Rok X. Nr. 316 Sosnowiec, wtorek 19 listopada 1935 roku. Cena numeru 10 groszy

Ceny ogłoszeń za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, Teatralna 1a. Redakcji ...inistracji ...rni 4-94 P.K. ...4.247

ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14, ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Plac 11 listopada 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki, tel. 16.

Niesamowity łańcuch samobójstw w Sosnowcu

W obliczu trupów córki i jej narzeczonego strzela do siebie matka

Jeszcze nie przebrzmiały echa zamachu na bóżnicę przy ul. Florjańskiej na Pogoni, którego ofiarą padło życie 14-letniego chłopca, a już wczoraj rozegrała się również na Pogoni, druga tragedja.

Do 20 letniej Jadwigi Imielówny córki urzędnika fabryki Hulczyńskiego (ul. Kościuszki 2) przyszedł wczoraj narzeczony jej Stramski. Narzeczeni przebywali w pokoju sami, podczas gdy matka Imielówny znajdowała się w innej części mieszkania. W pewnym momencie Imielowa usłyszała dwa strzały rewolwerowe. Gdy wpadła do pokoju, oczom jej przedstawił się straszny widok: na podłodze zobaczyła dwa trupy: swojej córki i jej narzeczonego. Nie mogąc opanować swojej rozpaczy, Imielowa chwyciła za rewolwer i strzeliła do siebie.

Gdy do domu powrócił mąż Imielowej, widok trupów córki i jej narzeczonego oraz postrzelonej żony podziałał tak strasznie na niego, że również usiłował popełnić samobójstwo, w czem mu na szczęście zdołano przeszkodzić.

DOCHODZENIE POLICYJNE.

Wiadomość o tragedji, jaka się rozegrała w domu Imielów, rozeszła się lotem błyskawicy po mieście. Na miejsce wypadku przybyła policja. Już wstępne dochodzenie natrafiło na duże trudności, gdyż ranna Imielowa nie była świadkiem tragedji, a mąż jej również nie wiele może powiedzieć, gdyż nie było go w krytycznym momencie w domu.

Według jednej wersji przyczyną tragedji była nieostrożność Imielówny, która bawiąc się rewolwerem ojca, wyjętym z kredensu, miała spowodować nieostrożny wystrzał i paść trupem. Na ten widok, chwycił za rewolwer narzeczony i odebrał sobie życie.

Według drugiej wersji przyczyną tragedji był nie nieostrożny strzał, lecz świadome samobójstwo lub też zabójstwo i samobójstwo.

W dniu 18 listopada 1935 r. przeżywszy lat 48 zmarł

ś. † p.

STANISŁAW WOJAŃCZYK

Długoletni radny i Opiekun Społeczny m. Będzina.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Granicznej Nr 8, odbędzie się w dniu 20 listopada br. o godzinie 15.30.

Cześć Jego Pamięci!

ZARZĄD MIEJSKI i RADA MIEJSKA M. BĘDZINA.

Proces zabójców ś. p. min. B. Pierackiego

Rozprawa potrwa kilka tygodni.—12 oskarżonych, 144 świadków i 5 biegłych

WARSZAWA, 18. 11. Wczoraj o godz. 10 rano rozpoczął się w warszawskim sądzie okręgowym proces przeciwko 12 ukraińcom, oskarżonym o udział w zamordowaniu w dniu 15 czerwca 1934 r. ministra spraw wewnętrznych Bronisława Pierackiego.

Nazwiska oskarżonych brzmią:

1) **Stefan Bandera**, lat 26, student Politechniki lwowskiej.

2) **Mikołaj Łebeda**, lat 25, absolwent gimnazjum we Lwowie.

3) **Dazja Hnatkiwska**, lat 23, maturzystka gimnazjum we Lwowie.

4) **Jarosław Karpyneć**, lat 30, b. student Uniwersytetu Jagiellońskiego

5) **Mikołaj Kłymszyn**, lat 26, b. student Uniwersytetu Jagiellońskiego

6) **Bohdan Pidhajny**, lat 31, inżynier.

7) **Iwan Maluca**, lat 25, student Politechniki lwowskiej.

8) **Jakób Czornij**, lat 28, student Uniwersytetu lubelskiego.

9) **Eugenjusz Kaczmarski**, lat 25, b. uczeń 5-ej klasy gimnazjum.

10) **Roman Myhal**, lat 24, b. student Uniwersytetu Jagiellońskiego.

11) **Katarzyna Zarycka**, lat 21, studentka Politechniki lwowskiej.

12) **Jarosław Rak**, lat 27, aplikant adwokacki ze Lwowa.

Komplet sędziowski stanowią: wiceprezes sądu okręgowego Posemkiewicz, jako przewodniczący, oraz sędziowie Dębicki i Wiszniewski. Jako sędzia zapasowy zasiadać będzie sędzia Cichowski.

Oskarża prokurator sądu apelacyjnego K Radnicki i wiceprokurator sądu okręgowego — Żeleński.

Obronę wnoszą adwokaci ukraińscy — **Lew Hankiewicz.** Hankiewicz broni czterech oskarżonych: Hnatkiwską, Łebeda, Pidhajnego i Raka, dalej adwokat **Horobowyj** — obrońca Stefana Bandery, **adw. Pawnecki** broni Zaryckiej, czwarty zaś **adw. Szłapak** broni Jarosława Karpyńca.

Pozostali oskarżeni Kłymyszyn, Maluca, Czornij, Kaczmarski i Myhal nie posiadają adwokatów i bronią się sami, albowiem żadnych adwokatów o obronę nie prosili, a obrońców z urzędu nie chcieli przyjąć.

Wobec szczupłej ilości miejsc, zaledwie 30-tu przedstawicieli prasy krajowej i zagranicznej uzyskało karty wstępu pomimo, iż złożone było kilkaset podań.

Przed stołem sędziowskim za specjalnie zrobioną barjerką oddzielającą sąd od ławy obrończej znajdują się złożone w olbrzymiej ilości dowody rzeczowe. Widzimy tam parę kufrów i waliz, mnóstwo drobnych paczek owiniętych w szary papier i całą baterję butelek od olbrzymich gąsiorów do najmniejszych. Jest to laboratorjum chemiczne znalezione u jednego z oskarżonych w Krakowie.

Jak się przedstawiają oskarżeni

Na salę rozpraw oskarżeni weszli pod eskortą policyjną.

Pierwszy wszedł Stefan Bandera niski i szczupły ciemny blondyn. Siada na ławie oskarżonych a obok niego sadowi się policjant.

Następnie zajmuje swoje miejsce oskarżony Mikołaj Łebed, starannie do góry zaczesany blondyn, z dużą wyrazistą twarzą. I obok niego również na ławie siada policjant.

Powszechną uwagę zwraca trzecia postać. Jest to 23-letnia Daria Hnatkiwska, ubrana w elegancką czarną jedwabną suknię, spiętą pod brodą podłużną czerwoną klamrą. Hnatkiwska wygląda bardzo przystojnie. Twarz o drobnych rysach, ciemna blondynka, ruchy zdecydowane. Sprawia wrażenie jakgdyby nie wiele przejmowała się całą sprawą.

Katarzyna Zarycka, jest również ciemną blondynką, ubraną w szafirową sukienkę.

Następnie miejsca zajmują pozostali oskarżeni wśród których wyróżnia się Jarosław Karpyniec bujną czarną czupryną, zlekka przypruszoną siwizną. Oskarżony Bohdan Pidhajny jest drobny, o małej twarzy, prawie że łysy. Wszyscy oskarżeni sprawiają wrażenie ludzi inteligentnych i bystrych. Jedynie Czornyj i Myhal mają wygląd zaniedbany. Czornyj jest bez kołnierzyka.

Na ławie oskarżonych obok podsądnych siedzi 12-tu policjantów.

Demonstracje oskarżonych

Przewodniczący przystępuje do ustalenia personalij oskarżonych.

Oskarżony Stefan Badera na zapytanie co do daty i miejsca urodzenia odpowiada w języku ukraińskim i oświadcza, że zna język polski w mowie i piśmie, odmawia jednak składania wyjaśnień w tym języku. Wobec tego przewodniczący oświadcza, iż wobec odmowy oskarżonego udzielania odpowiedzi w języku polskim, uważać będzie,

iż odmawia on wogóle udzielenia wyjaśnień.

Dalej przewodniczący stwierdza, że w przedmiocie tym nie może być żadnej dyskusji, gdyż na podstawie art. 9 prawa o ustroju sądów powszechnych językiem sądu jest język polski. Używanie innych języków określają specjalne ustawy

Język ukraiński dopuszczony jest tylko na mocy osobnych ustaw w sądach na terenie województw południowo - wschodnich.

Taktykę oskarżonego Bandery w sprawie udzielania wyjaśnień w języku ukraińskim naśladują pozostali oskarżeni, wobec czego sąd ustalił personalja oskarżonych z aktów sprawy.

Obrońcy przekomarzają się

Adw. Szlapak wnosi o usunięcie z ław oskarżonych posterunkowych względnie o takie ich umieszczenie, aby obrona miała możność bezpośredniego porozumiewania się z oskarżonymi bez świadków.

Przewodniczący stwierdza, że zarządzenia o umieszczeniu przy ławie oskarżonych policji, zostały wydane przez niego, jako zarządzenia porządkowe i że nie znajduje on podstaw do zmiany tego rozporządzenia.

Obrońca oskarżonego Bandery Horbowyj wnosi o odroczenie rozprawy na 1 miesiąc, lub taki okres czasu, któryby dał obrońcy możność należytego przygotowania się do sprawy. Następnie obrońca prosi o przywrócenie terminu do wniesienia sprzeciwu przeciwko aktowi oskarżenia.

Po naradzie przewodniczący ogłosił postanowienie, iż z uwagi na to, że odpis aktu oskarżenia doręczony został oskarżonemu Banderze dnia 5 październiku 1935 r., zatem dzisiejsza rozprawa poprzedzona została okresem czasu zupełnie wystarczającym, by oskarżeni mogli wybrać sobie obrońcę, z którym mogli się porozumiewać, postanowił wniosek obrońcy o odroczenie rozprawy, jak również o przywrócenie terminu na wniesienie sprzeciwu przeciwko aktowi oskarżenia pozostawić bez uwzględnienia.

Adw. Hankiewicz wnosi o uchwawie tych wniosków jak i w sprawie porządku siedzenia oskarżonych.

Postanowienie pełnego trybunału, utrzymujące w mocy oba zarządzenia przewodniczącego co do języka oraz porządku siedzenia oskarżonych — zostały ogłoszone.

Oskarżony Bandera, wstając oświadcza, iż zrzeka się obrony. Adw. Horbowyj wnosi o zarządzenie przerwy celem porozumienia się ze swoim klientem oskarżonym Banderą. Prokurator przyłącza się do wniosku obrońców. Sąd zarządza 10-cio minutową przerwę celem dania obrońcy możności porozumienia się z oskarżonym Banderą.

Po przerwie przewodniczący oświadcza, iż wydał zarządzenia swobodnego porozumiewania się obrońców z oskarżonymi.

Adwokat Horbowyj oświadcza, że osakrżony Bandera cofa swoje oświadczenie o zrzeczeniu się obrony.

Sąd przystąpił od odczytania aktu oskarżenia.

Dopiero 44 strony

Po przerwie o godz. 13.55 sąd przystąpił do dalszego odczytywania.

Na sali znajduje się już przysięgły tłumacz języka ukraińskiego.

W ciągu rozprawy popołudniowej odczytano ogółem 44 strony aktu oskarżenia,

dotyczącego bezpośrednio zabójstwa ministra Pierackiego.

Z uwagi na objętość aktu oskarżenia odczytanie jego nie mogło być zakończone na jednem posiedzeniu sądu, wobec czego o godz. 15.30 przewodniczący zarządził przerwę do dzisiaj godz. 10-ej rano.

Proces według przewidywań potrwa kilka tygodni, na rozprawę bowiem wezwanych zostało 144 świadków oskarżenia oraz 5-ciu biegłych.

Jaką armją dysponują Czesi

150 tysięcy ludzi uzbrojonych nawskroś nowocześnie

Terytorjum Czechosłowacji jest podzielone na cztery okręgi wojskowe: Czechy z miejscem dowództwa w Pradze, Morawy-Śląsk z dowództwa w Brnie, Słowacja zachodnia z dowództwem w Bratisławie oraz Słowacja wschodnia i Ruś podkarpacka z miejscem dowództwa — Koszyce.

Na terenie okręgu czeskiego stoi pięć dywizji piechoty, w Morawach i na Śląsku — trzy dywizje, w Słowacji zachodniej—dwie dywizje oraz w Słowacji wschodniej i na Rusi — dwie dywizje. Podziału na okręgi korpusowe dotąd niema, natomiast mówi się o przygotowaniu tej reformy.

Całość armji podczas pokoju w korpusie piechoty składa się z 12 dywizji piechoty, 2 brygad piechoty górskiej oraz 11 batalijonów pogranicznych.

Kawalerja liczy 11 pułków zorganizowanych w 4 brygady o niejednolitym składzie.

Artylerja poza oddziałami wchodzącemi organicznie w skład dywizji piechoty i brygad artylerji liczy 16 pułków zmotoryzowanych, z czego 4 są artylerji ciężkiej, 4 — artylerji lekkiej oraz 2 — średniego kalibru.

Lotnictwo składa się z 6 pułków, liczących 40 eskadr.

Dywizje piechoty, aczkolwiek zorganizowane na modłę francuskich, różnią się tem, że składają się z 4 pułków, nie zaś z 3, jak we Francji.

43 LATA OBOWIĄZKU SŁUŻBOWEGO

Ogólny stan liczebny armji podczas pokoju wynosi 150 tysięcy ludzi, co od powiada 75 tysiącom rocznego kontyngensu. Nie należy bowiem zapominać, że od niedawna Czechosłowacja wprowadziła u siebie dwuletnią służbę wojskową, zamiast pierwotnie istniejącej 18-tu miesięcznej. Powołanie roczników rezerwy i pospolitego ruszenia podczas wojny pozwoli na postawienie pod bronią trzech miljonów żołnierzy.

Obowiązek służby wojennej trwa w Czechosłowacji od 17 do 60 roku życia.

Co się tyczy korpusu oficerskiego armji czechosłowackiej to pochodzi on w 25 proc. z dawnych legjonistów, w 25 proc. z armji austrjackiej, zaś w połowie został polowie składa się już z wychowanków szkół czechosłowackich. W składzie korpusu oficerskiego znajdują się także pewna niewielka ilość Rosjan, którzy przyjęli poddaństwo czechosłowackie.

Świeży narybek młodych oficerów zapewnia akademja wojskowa w Hranice, która rocznie wypuszcza 225 młodych oficerów różnych broni. Poza tą szkołą i wyższą szkołą wojenną istnieje szereg kursów i szkół doskonalących kształcących personel dowódców, a zorganizowanych według metod francuskich.

Jeżeli chodzi o zorganizowanie rezerw, to Czechosłowacja nie posiada prawie wcale organizacji przysposobienia wojskowego, pomimo szerokiego rozgałęzienia stowarzyszenia gimnastycznego tego typu co „Sokół", „Orzeł" lub „gimnastyce robotniczy" których członkowie liczą się na dziesiatki tysięcy.

SILNIE ROZBUDOWANY PRZEMYSŁ WOJENNY

Budżet obrony narodowej jest stosunkowo wysoki, sięgając w bieżącym roku dwu miljardów koron czeskich na ogólną sumę 8 miljardów całości budżetu państwowego.

Ogólna charakterystyka armji czechosłowackiej daje obraz stosunkowo niewielkiej armji, zupełnie nowocześnie zorganizowanej, wyszkolonej i wyposażonej w nawskroś nowoczesny materjał wojenny. Szczególnie dobrze wyposażona w nowe typy dział jest ciężka artylerja, która dysponuje nowemi typami dział ciężkich i najcięższych kalibrów o pociągu motorowym. Między innemi posiada ona na uzbrojenie możdzierze 305 mm. nowego typu.

Drugiem poważnem oparciem niewielkiej armji czechosłowackiej jest dobrze rozbudowany przemysł wojenny, który może z łatwością zabezpieczyć posiadanie dostatecznej ilości amunicji i materjałów wojennych dla potrzeb wojny. Pod tym względem Czechosłowacja stoi o tyle wysoko, że może liczyć prawie całkowicie na samowystarczalność.

Trzeba przytem zaznaczyć, że armja czechosłowacka jest od pewnego czasu przedmiotem ożywionej propagandy w najszerszych kołach społeczeństwa czechosłowackiego.

O postępach uczynionych w tym kierunku świadczy fakt, że ogłoszona niedawno dobrowolna składka na wystawienie eskadry samolotów w ciągu bardzo krótkiego czasu doprowadziła do zebrania miljonów, potrzebnych na ten cel. Miljony te zostały uzbierane z groszowych datków najszerszych kół społeczeństwa.

Kto wygrał?

W I i II ciągnieniu 2-ej klasy 34 loterji główne wygrane padły:

Zł. 100.000 na nr. 27081

Zł. 5 000 na n-ry: 34016 54536 145978 132319 189797

Zł. 1000 na n-ry: 37211 55178 68626 132319 178680

Zł. 500 na n_ry: 4707 24275 37539 67939 70868 187413 182282.

Zł. 400 na n-ry: 746 7119 15467 35645 37934 55521 62036 69922 79265 80654 80702 100677 117358 134056 140357 152519.

Zł. 250 na n-ry: 1396 8339 8629 9116 12035 12322 16586 21427 52059 55142 62912 70358 72989 81310 90137 103026 104236 110060 115174 140163 165445 167498 173279 175386

Zł. 200 na n-ry: 3843 3914 10949 16552 19550 37482 47400 579949 65020 75276 76517 96282 983392 100249 102020 107486 124056 161679 163686 164082 166831 168587 173639 177617 19099.

Znamienne oświadczenie min. Kwiatkowskiego

Ceny kartelowe zbadają urzędnicy, a przemysłowcy — gospodarkę przedsiębiorstw państwowych

W niedzielę odbyło się w Warszawie zebranie plenarne Związku izb przemysłowo - handlowych R. P., w którem wzięli udział pp.: wicepremjer i min. skarbu inż. Kwiatkowski oraz minister przemysłu i handlu gen. Górecki.

Po przemówieniu prezesa Klarnera zabrał głos min. Kwiatkowski, który w dłuższym wywodzie rozwinął i uzasadnił podstawowe wytyczne zamierzeń rządu, kładąc szczególny nacisk na zagadnienie współdziałania samorządu gospodarczego i całego społeczeństwa w realizacji tych zamierzeń.

Wielkie wrażenie, zadokumentowane gorącym aplauzem, wywołał na wszystkich uczestników zebrania ten ustęp przemówienia min. Kwiatkowskiego, w którym oświadczył on:

— Umówiłem się z moim kolegą p. min. Góreckim,

że przy badaniu cen kartelowych, decydujący wpływ będą mieli urzędnicy

Do zbadania natomiast gospodarki przedsiębiorstw państwowych, powołana będzie komisja, w której rolę dominującą odegrać muszą przedstawiciele prywatnego życia gospodarczego

Nie wątpię, że oświetlenia, jakie złożą te oba czynniki, będą nowe, niż dotychczasowe.

SZYBKIE TEMPO

spadku pensyj, bez wzrostu ilości emerytów.

Referent budżetu emerytur w poprzednim Senacie sen. Stanisław Karłowski obliczył, że roczny wydatek na emerytury wynosi 284 miljonów zł., z czego 153 miljony przypada na administrację, a reszta na przedsiębiorstwa i monopole. Tenże sam referent podaje bardzo ciekawą tabelę, ilustrującą wzrost wydatków na emerytury w samej tylko administracji. Tabela ta przedstawia się następująco:

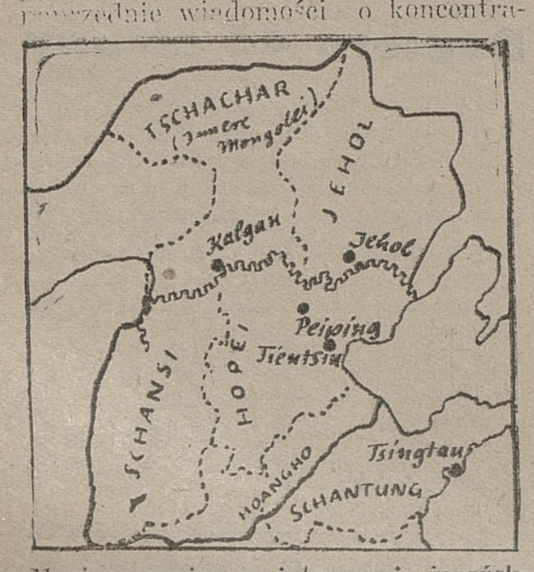
Rok	wydatek w milj. zł.
1924	32
1925	58
1926/7	88
1927/8	100
1928/9	119
1929/30	147
1930/1	158
1931/2	153
1932/3	160
1933/4	154
1934/5	161
1935/6 (pół roku)	82

Wydatek na emerytury w ciągu dziesięciolecia 1924 — 1934 wzrósł pięciokrotnie. Zaznaczyć przytem należy, że emeryci ze służby w b. państwach zaborczych kosztują coraz mniej, ponieważ stopniowo wymierają. Cały zatem wyżej wymieniony wzrost dotyczy emerytów ze służby w państwie polskiem — i to przeważnie ze służby cywilnej. Nie wynika ten wzrost z powiększenia pensyj emerytalnych, bo te były kilkakrotnie redukowane. Pensje są coraz mniejsze, ale ilość emerytów wzrasta.

Przed japońsko-chińskiem starciem

Czy powstanie nowy twór państwowy?

LONDYN, 18. 11. Depesze z Dalekiego Wschodu brzmią w dalszym ciągu nader niepokojąco, potwierdzając poprzednie wiadomości o koncentracji armji japońskiej i chińskiej. —



Mapka zagrożonego interwencją japońską terenu północnych Chin

Jako pierwszy cel zamierzeń na okres najbliższy, japończycy noszą się z zamiarem utworzenia z trzech prowincyj Chin północnych odrębnego obszaru politycznego pod kierownictwem autonomicznego rządu. W tym duchu gen. japoński Doihara, szef wydziału do zleceń specjalnych armji kwantuńskiej, złożył władzom Chin północnych trzy następujące żądania:

1) natychmiastowe wycofanie wojsk gubernatora Ho-Pei gen. Szang z Tien Tsinu, 2) połączenie trzech prowincyj Ho-Pei, Czahar i Szang - Tung pod władzą autonomicznego rządu, 3) zawarcie konwencji wojskowej dla walki zbrojnej z komunizmem.

Wszystkie te trzy żądania japońskie pokrywają się podobno z polityką gubernatorów Chin północnych i stanowią uzgodnioną z nimi grę w stosunku do Kuomintangu. Utworzenie nowego niepodległego państwa z Chin północnych dałoby japończykom podstawę do dalszej penetracji w głąb lądu azjatyckiego.

Z kraju

Smiertelna jazda

LUBLIN. Na torze kolejowym pod stacją Międzyrzec znaleziono Jankla Bekermana, lat 23, mieszkańca Łukowa z roztrzaskaną głową. Nieprzytomnego przewieziono do szpitala w Międzyrzecu, gdzie zmarł nie odzyskawszy przytomności. Bekerman, chcąc ukryć się przed kontrolą, jechał pociągiem bez biletu na stopniach wagonu i w czasie biegu pociągu spadł pod koła.

Wandalizm

POZNAŃ. Oburzenie wśród sfer kulturalnych miasta wywołała wiadomość o uszkodzeniu pomnika Słowackiego w Parku Marcinkowskiego. Jacyś niewyśledzeni wandale odrąbali nos pomnika i uszkodzili postument wkilku miejscach. Uszkodzenie pomnika pozostaje niewątpliwie w związku z rozzuchwaleniem się mętów społecznych, które zagrażając życiu przechodni, obrały sobie park Marcinkowskiego jako stałe siedlisko.

Nagrody Lwowa

LWÓW. Na zakończenie wystawy malarskiej „Nowej Generacji", która cieszyła się usprawiedliwionem powodzeniem, jury, przyznało nagrody, ufundowane przez gminę m. Lwowa trzem następującym artystom: Władysławowi Lamowi, Władysławowi Krzyżanowskiemu i Zygmuntowi Menkesowi.

Szajka torebkarzy

BRZEŚĆ N. BUGIEM. Ostatnio na terenie Brześcia przeważnie w śródmieściu w godzinach wieczorowych dokonywano na kobiety napadów, podczas których wyrywano z rąk torebki. Ponieważ tego rodzaju wypadki powtarzały się nieomal każdego dnia, zapanowała wśród kobiet formalna panika w obawie przed ew. napadami, wiele kobiet obawiało się w godzinach wieczorowych wychodzić na ulicę. Fakt ten zwrócił specjalną uwagę organów policji. Dzięki energicznej akcji ujęto dwuch właściwych amatorów damskich torebek, którymi okazali się: 17-letni Zenon Popławski i 20-letni Adam Szyłucha. Popławski, pomimo młodego wieku ma dość bogatą przeszłość kryminalną. W ciągu ostatnich 3 lat dokonał on przeszło 20 różnych kradzieży.

Obaj przyznali się do winy wyrywania torebek oświadczając, że pieniądze trwonili w podmiejskich knajpach.

—oOo—

Separacja małżeńska a prawo do zaopatrzenia wdowiego

Według par. 18 rozp. Rady Ministrów z dn. 28 stycznia 1934 r. o zaopatrzeniu emerytalnem pracowników PKP. — w razie orzeczenia przez sąd separacji małżeńskiej tj. rozłączenia wspólności małżeńskiej, wdowa po pracowniku lub emerycie kolejowym traci prawo do zaopatrzenia wdowiego. Należy podkreślić, że chodzi o separację, orzeczoną przez sąd, natomiast separacja faktyczna, tj. oddzielne faktyczne pożycie małżonków przed śmiercią pracownika lub emeryta, nie zatwierdzono przez sąd, nie pozbawia wdowy praw do zaopatrzenia wdowiego. Nawet w wypadku separacji sądowej, wdowa zachowuje prawo do zaopatrzenia, jeżeli sąd, orzekając separację, nałożył na męża obowiązek utrzymywania (alimentowania) żony, lub też jeżeli mąż w umowie, zawartej jeszcze przed uzyskaniem wyroku separacyjnego, dobrowolnie zobowiązał się do tego. Wysokość otrzymywanych alimentów nie ma wpływu na wysokość zaopatrzenia wdowiego, które należy się wdowie w wymiarze normalnym.

Ogólną zasadą, ustaloną w orzecznictwie Najwyższego Trybunału Administracyjnego, jest konieczność oceniania wspólności małżeńskiej zawsze jako stanu prawnego, a nie faktycznego. Należy zatem przy określaniu praw wdowy — przyjmować zawsze istnienie tej wspólności, o ile nie została ona rozdzielona sądowym wyrokiem separacyjnym.

Proces, który przemówi do opinji świata

Są państwa w Europie, które na terytorjum swem nietylko tolerują istnienie organizacji, stawiających sobie za cel akcję terorystyczną na terytorjum państw sąsiednich, ale wręcz posługują się bandami terorystycznemi dla przysporzenia trudności temu, czy innemu krajowi. Okazało się, że istnieją państwa, które opłacają terorystów, ułatwiają im przedostawanie się przez granicę, zaopatrują ich w broń, korzystają z ich usług wywiadowczo-szpiegowskich — a jednocześnie deklarują się ze swą przyjaźnią wobec państwa, na którego terytorjum wysyłają krwawych nosicieli zbrodni, rabunku, mordu i pożogi.

Potępienie tego rodzaju metod swoiście pojmowanej „polityki państwowej" było jednomyślne. Jednomyślnie przyjęła Rada Ligi Narodów na posiedzeniu swem w dniu 10 grudnia 1934 r. rezolucje, w której — kładąc kres zatargowi jugosłowiańsko-węgierskiemu — powiada m. in.:

...„Rada przypomina, że wszystkie państwa mają obowiązek nie zachęcania i nie tolerowania na swojem terytorjum jakiejkolwiek działalności terorystycznej w celach politycznych, że wszystkie państwa mają obowiązek nie zaniedbać niczego dla zapobieżenia i zwalczania czynów tego rodzaju oraz mają obowiązek udzielania w tym celu pomocy rządom, które o to proszą".

Ponadto postanowiła Rada Ligi Narodów przystąpić do opracowania międzynarodowego kodeksu karnego przeciwko terorowi politycznemu, polecając specjalnie w tym celu wybranemu komitetowi wziąć za podstawę przyszłej specjalnej antyterorystycznej konwencji międzynarodowej projekt przedłożony w imieniu rządu francuskiego przez ministra Lavala. Projekt francuski — bardzo obszerny i szczegółowy — przewidywał przedewszystkiem wspólną międzynarodową akcję państw, zmierzającą do uniemożliwienia przygotowywania na terytorjum jednego państwa zamachów terorystycznych na szefów państw obcych, na członków rządów obcych, na objekty komunikacyjne, urządzenia łączności, pocztowe i t. d.

Komitet specjalny, którego zadaniem miało być wypracowanie takiej konwencji i jednocześnie czegoś w rodzaju międzynarodowego kodeksu karnego dla przestępstw teroru politycznego został tegoż dnia 10-go grudnia 1934 r. ukonstytuowany. Weszli do komitetu delegaci Wielkiej Brytanji, Belgji, Francji, Polski, Chili. Hiszpanji, Z. S. R. R., Rumunji, Węgier Szwajcarji i Włoch.

Bodajże za kilka tygodni będziemy mogli obchodzić rocznicę ukonstytuowania tego komitetu, a dotąd — nic zebrał się on ani razu... Muszą być bardzo na terenie Ligi Narodów wpływowe czynniki, którym zależy na nieurzeczywistnieniu nakreślonych komitetowi antyterorystycznemu zadań... Musi ktoś starannie pilnować, ażeby nadal bezkarnie można było w stolicach państw europejskich zakładać i serdeczną opieką otaczać kimitety terorystyczne, kierujące działalnością zamachową na terytorjach sąsiadów... Niesposób bowiem — rozejrzawszy się w kronice wydarzeń lat ostatnich —przypuszczać, że komitet antyterory styczny nie miałby szerokiego pola do działania. Wiadomo o tem w Polsce— niestety! — najlepiej bodaj. Uraczył nas bowiem los sąsiadami niektórymi, wielce miłującymi istnienie konspiracyjnych organizacyj przeciwpolskich na swoich ziemiach. Wiadomo są nam od lat wielu podstawy działania wsławionej mordami, podpaleniami i rabunkami ukraińskiej organizacji wojskowej i ukraińskiej organizacji nacjonalistów, wiadomo, że w Kownie drukuje się „Surma" i w Kownie zasiada jeden ze sztabów, komunikujący się z Pragą, gdzie drukuje się znów „Rozbudowa Nacji" i gdzie funkcjonuje arsenał, skąd dobywa się rewolwerów, kiedy przez Jasinę i Jamnę i przez most w Cieszynie trzeba iść mordować do Polski ministrów, kuratorów, dyrektorów gimnazjów, komisarzy policji i prostych pocztyljonów. Proces o zabójstwie ś. p. min. Pierackiego jest tego najlepszym przykładem, a jego kulisy są dla rządu Czechosłowacji i Litwy wystarczające kompromitujące.

Oświadczył wprawdzie minister dr. Edward Benesz na posiedzeniu Rady Ligi Narodów w dniu 7-ym grudnia 1934 r., iż ...„nie do pomyślenia jest, ażeby władze jakiegoś kraju mogły nie wiedzieć, jakiego rodzaju emigranci w nim przebywają", uważając, że podziemna robota terorystów, prowadzona przeciwko jakiemukolwiek państwu na terytorjum innego — musi być władzom tego kraju znana, Najwidoczniej tedy — władze czechosłowackie nie poinformowały min. dr. Benesza o stałem miejscu pobytu sztabów U.O. W. i U. O. N. w Pradze, w Bratysławie, w Morawskiej Ostrawie i na całem słowackiem pograniczu polskiem, bo przecież, gdyby go poinformowały— niecierpiałyby takiej ohydy ani przez chwilę... Jeżeli go zaś o tem poinformowały?... Nie! — Dowie się świat o tem dopiero chyba od nas, aby dr. Benesz mógł natychmiast się stać wespół z dr. Zauniasem z Kowna jednym z najzagorzalszych promotorów zwołania komitetu antyterorystycznego do Genewy w najbliższym czasie.

Vigil.

Kapitał zagraniczny
W KRAJOWYCH SPÓŁKACH AKCYJNYCH.

Według świeżo opublikowanych danych, kapitał zagraniczny posiada 44.2 proc. kapitałów własnych krajowych spółek akcyjnych. Cyfra ta jest średnią, nie maluje więc dostatecznie właściwego stanu rzeczy.

Istnieją mianowicie działy gospodarki narodowej, gdzie udział kapitału zagranicznego jest minimalny; wynosi on np. 12.6 proc. w przemyśle odzieżowym i galanteryjnym, 16.5 proc. w przemyśle spożywczym, 19.3 proc. w przemyśle mineralnym.

Natomiast najważniejsze działy gospodarki narodowej są całkowicie w rękach kapitału zagranicznego. Udział tego kapitału w przemyśle chemicznym wynosi 57.7 proc., w górnictwie 64.2 proc., w gazie, wodzie i elektryczności 77.2 proc., w hutnictwie 84.4 proc., w górnictwie naftowem 87.6 pr.

NOWY PLAN STRATEGICZNY AKCJI WŁOSKIEJ

Wykonać go ma w tempie przyśpieszonem gen. Badoglio

LONDYN, 18. 11. Korespondenci angielscy z Asmary podają, że wiadomość o odwołaniu gen. Bono nie była niespodzianką dla dziennikarzy zagranicznych w Asmarze. Pogłoska o tej zmianie krążyła od czasu pobytu marszałka Badoglio w Erytrei. Twierdzono wówczas, że

między nim a gen. Bono istniała zasadnicza różnica, co do metody prowadzenia wojny w Abisynji, przyczem gen. Badoglio wyrażał zdanie, że tempo ofensywy włoskiej może być znacznie przyśpieszone,

gdyż korpusy pierwszej linji, w których przeważają liczebnie oddziały tubylcze, nie wymagają tak skrupulatnej organizacji transportów, jak to przeprowadzał gen. Bono.

Pogląd ten zwyciężył prawdopodobnie w Rzymie wskutek czego nastąpiła sensacyjna zmiana na stanowisku naczelnego wodza wyprawy afrykańskiej.

Korespondenci angielscy przewidują, że marszałek Badoglio, zgodnie ze swem przekonaniem, przeprowadzi drugą ofensywę, kierując ją z odcinka rzeki Setit ku Gondarowi.

Równocześnie przewidywać należy wznowienie tempa ofensywy na froncie somalijskim.

Marszałek Badoglio prawdopodobnie dążyć będzie do zakończenia tegorocznych operacyj

przez opanowanie linji biegnącej przez Gondar, Debra Tabor, Dessi, Dieoaua i Harrar, łącząc w ten sposób front północny z frontem południowym i odcinając Abisynję od dowozów z Dżibuti i Somali angielskiego.

Broda — ozdobą twarzy aryjczyka

Jeszcze jedno „zmartwienie" Niemców

Sprawa byłaby naprawdę zupełnie błaha i nieinteresująca, gdyby nie to, że się ją stawia na pokładzie „ideowym". Kobieta powinna mieć wygląd jaknaj bardziej kobiecy, mężczyzna jaknaj bardziej męski i trzeba dążyć do tego wszystkiemi sposobami — oto co się słyszy i czyta na każdym kroku. I panie zapuszczają włosy, panowie zaś poważnie deliberują nad tem, czy broda jest atrybutem aryjskim, czy może semickim, o zgrozo!

W norymberskiem piśmie „Der Stuermer" czytamy na ten temat co następuje:

„Czyż istnieje piękniejsza ozdoba męskiej twarzy, niż długa, gęsta broda, starannie pielęgnowana! Była ona kiedyś najdostojniejszą cechą powierzchowności męskiej. Lecz niestety! ukradli ją, jak tyle innych rzeczy żydzi, czyniąc z niej coś pozbawionego wszelkiej godności. Nie jednak nie upoważnia nas do mniemania, że noszenie brody jest zwyczajem semickim. Łotóż powinna się ona stać znowu tem, czem była niegdyś: najpiękniejszą ozdobą twarzy aryjczyka"!

Tętno chwili

WOJNA O SUROWCE.

W dociekaniach przyczyn krwawego zatargu, w prasie całego świata niemałą rolę odgrywało roztrząsanie zagadnienia surowców. Włochy potrzebują surowców, ta paląca potrzeba gospodarcza wepchnęła ten piękny kraj i dzielny naród na drogę wojny zaborczej. Wiele, bardzo wiele surowców, spodziewają się znaleźć w Abisynji. Potrzeba im również podstawowych surowców odzieżowych, wełny i bawełny. Więc wojna!

Wełny i bawełny potrzeba i Polsce. Walka o nie zacięta i cierpliwa trwa i u nas. Wczoraj tej walce się przyglądałem. Nasz front walki o surowce jest jednak bezkrwawy, — zmagania i wysiłki, a front walki od przeszło 20 lat rozciąga się na placu Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu. Te wielkie zakłady przemysłowe bowiem z 5 tysięczną armją robotników, w nieustającym wysiłku swej produkcji i poszukiwań badawczych, prowadzą bój o rodzimą polską bawełnę — sztuczny jedwab. Krok za krokiem zdobywany teren obrazuje wzrost produkcj z 56.000 kg. w r. 1914 do 2.969.000 kg. w r. 1934.

(Kurjer Polski).

GDYNIA — MIASTEM BARAKÓW.

Baraki i gnieżdżenie się ludzi w barakach — to plaga i hańba nowoczesnego życia i miast nowoczesnych wogóle. Groźne rozmiary w Gdyni, w związku z tem właśnie, co nas skądinąd tak bardzo zdumiewa i cieszy — z niesłychanie szybkim wzrostem ludności tego miasta, potęgowanym przez nieustalony prąd imigracji. Imigrują przeważnie robotnicy, dla których komorne w domach czynszowych jest za wysokie, a rozwój taniego budownictwa mieszkaniowego — grubo za powolny.

W rezultacie, już w końcu r. 1931 budynki barakowe stanowiły 65 proc. ogólnej liczby budynków mieszkalnych w granicach administracyjnych portowego miasta. Budynków trwałych było zaledwie 35 proc. Z rokiem każdym wzrastał stosunkowa przewaga baraków, tak że z końcem 1934 r. już 73 proc. przypadało na baraki, a tylko 27 proc. na budynki trwałe.

(Kurjer Warszawski).

Czego domagają się robotnicy Zagłębia Dąbrowskiego

W ub. niedzielę w sali kina „Bajka“ w Dąbrowie odbyła się konferencja klasowych związków zawodowych z całego Zagłębia Dąbrowskiego, przy udziale zgórą 600 osób.

Konferencję zagaił sekretarz związku robotników przemysłu metalowego **p. Anger**. poczem referat o sytuacji gospodarczej wygłosił generalny sekretrza C. Z. G. **p. Stańczyk.**

Drugi referat wygłosił sekretarz C. Z G. **p. Bielnik,** który mówił o nowych ciężarach nałożonych na robotników.

W wyniku konferencji zebrani górnicy i metałowcy uchwalili szereg rezolucyj, a mianowicie:

O SKRÓCENIE CZASU PRACY W GÓRNICTWIE I HUTNICTWIE

Konferencja klasowych związków zawodowych Zagłębia Dąbrowskiego, stwierdzając katastrofalny wzrost bezrobocia w górnictwie i hutnictwie, postanawia nie ustępować w akcji o wprowadzenie 6 godzinnego dnia pracy.

W SPRAWIE URLOPÓW.

Obok żądań skrócenia czasu pracy, robotnicy domagają się przywrócenia ustawy o urlopach, gdyż obecna ustawa krzywdzi świat pracy.

O PODWYŻKĘ PŁAC.

Biorąc pod uwagę wzrost cen żywności i niską stopę życiową robotników, konferencja zwróciła się do związków zawodowych z żądaniem wypowiedzenia umów zbiorowych przedewszystkiem w górnictwie i podwyższenia zarobków, w wysokości wyrównującej wzrost cen żywności.

PRZECIW PODATKOWI OD PŁAC

Zebrani protestują przeciwko nałożeniu nowego podatku od zarobków robotniczych. Robotnicy domagają się aby rząd opodatkował wysokie dochody dygnitarzy w państwowych i prywatnych przedsiębiorstwach, w rozmiarach potrzebnych do pokrycia deficytu w budżecie państwa.

BEZROBOCIE.

Zebrani domagają się podwyższenia dla wszystkich bezrobotnych racji żywnościowych i dostarczenia im odzieży, obuwia i węgla na okres zimowy.

FUNDUSZ PRACY.

W sprawie funduszu pracy, zebrani domagają się ustąpienia obecnych władz z funduszu pracy i zastąpienia ich władzami z wyboru, przez płacących na fundusz opłaty. Nowowybrane władze funduszu miałyby uregulować warunki pracy i płacy, aby mogły one wystarczyć na utrzymanie rodzin zatrudnionych przez fundusz pracy — bezrobotnych. Konferencja protestuje przeciwko zakładaniu miejskich i powiatowych komitetów funduszu pracy dla zbierania składek i nakładanie na robotników nowych „dobrowolnych“ ciężarów, celem niesienia pomocy bezrobotnym, pozbawionym przez państwowy fundusz pracy praw do korzystania z akcji doraźnej. Konferencja widzi w takiem załatwieniu sprawy, chęć zepchnięcia bezrobotnych do roli żebraków, korzystających z publicznej żebraniny. wówczas, kiedy społeczeństwo, a przedewszystkiem robotnicy płacą na fundusz pracy wysokie opłaty ustawowe.

O AMNESTJĘ DLA WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH.

Pozatem zebrani uchwalili rezolucję domagającą się amnestji dla więźniów politycznych i umorzenia kar emigrantom politycznym.

W SPRAWIE ZAMYKANIA KOPALŃ.

Konferencja domaga się uruchomienia kopalni „Reden“ i protestuje przeciwko zamierzonemu zamknięciu kopalni „Jakób“ w Niemcach.

SPRAWA PRZEDSIĘBIORCÓW KOPALNIANYCH.

Dyrekcje kopalni w Zagłębiu przystąpiły do oddawania niektórych robót przedsiębiorcom, którzy wyzyskują robotników i nie stosują się do warunków płac określonych w umowie zbiorowej.

Robotnicy domagają się, aby odpowiednie władze zmusiły przedsiębiorców do przestrzegania umowy zbiorowej.

Imponujący zjazd delegatek

kół gospodyń wiejskich pow. będzińskiego

Działalność zarządu powiatowej organizacji kół gospodyń wiejskich w Będzinie na czele której stoi **p. starościna Boxowa,** znana już jest od lat pięciu i posiada na terenie Zagłębia poważny dorobek z zakresu życia gospodarczo - praktycznego.

Organizacja ta posiada obecnie 28 kół, które ogółem skupiają 1500 członkiń.

W ub. niedzielę w sali gimnazjum męskiego im. Kopernika w Będzinie odbył się roczny walny zjazd członkiń kół gospodyń wiejskich ,pow. będzińskiego. — Rano o godzinie 9-ej w kościele parafjalnym w Będzinie ks. kan. Peche odprawił uroczyste nabożeństwo. Po nabożeństwie wszyscy uczestnicy zjazdu udali się pochodem do sali gimnazjum, gdzie odbyły się obrady zjazdu.

W imponującym tym zjeździe wzięło udział zgórą 600 delegatek.

Wszystkie delegatki przybyły na zjazd w barwnych strojach ludowych.

W zjeździe wzięli również udział starosta powiatowy J. Boxa, poseł J. Kaczkowski, znany działacz społeczny dyr. Wł. Mazur, przedstawiciele prasy. insp. rolny inż. Żmijewski, oraz prezesi i członkowie kółek rolniczych.

Zagaiła i przewodniczyła zjazdowi prezeska pow. org. kół gospodyń wiejskich starościna E. Boxowa. Pozatem do stołu prezydjalnego zasiadły: instruktorka kół gospodyń wiejskich na województwo kieleckie **p. Zbrowska, instr. Rysiówna, p. A. Pemplówna i p. Rzezniaczkowa z Porąbki.**

Pierwszy zabrał głos starosta Boxa, który w obszernem swem przemówieniu podkreślił, że każda z gospodyń wiejskich winna być ogniwem w wspólnej twórczej pracy mającej tak doniosłe dla państwa znaczenie, a wówczas program, jaki sobie organizacja zakreśliła, będzie można należycie zrealizować.

Następnie po uczczeniu pamięci Marsz. Piłsudskiego chwilowem milczeniem, na temt spraw państwowo - gospodarczych mówił **poseł J. Kaczkowski.**

Na zakończenie dłuższe przemówienie na temat: „Cele i zadania kobiety na wsi“ oraz na temat wzmocnienia spółdzielczości rolnej i pracy kulturalnej, wygłosił **dyr. Wł. Mazur.**

Sprawozdanie z działalności zarządu O. K. G. W. zreferowała **p. Rysiówna.**

W dyskusji nad sprawozdaniami zabierały głos pp.: **Zrałkowa z Żychcic, star. Boxowa, Pemplówna, Stanowska z Siemoni, Błochowa z Rogożnika, Rabusowa i inne.**

Z odczytanych sprawozdań wynika że kółko gospodyń wiejskich w ubiegłym i w bieżącym roku sprawozdawczym zdziałały dużo. Członkinie kół przeszły szereg kursów z dziedziny wychowania dziecka, gospodarstwa domowego, higjeny, szycia, robót ręcznych oraz hodowli i uprawy gospodarstw rolnych i ogródków. Program pracy w roku bieżącym i przyszłym zapowiada: urządzenie specjalnego kursu, celem pogłębienia ogólnej pracy organizacyjnej w poszczególnych kołach. Wygłoszone będą pogadanki oraz zarząd dbać będzie o rozwój czytelnictwa, urządzane będą wycieczki do wzorowych gospodarstw, prowadzone będą kursy zdrowia z konkursami, kursy prania, prasowania, kursy gospodarstwa domowego, zakładania ogródków z kwiatami i warzywami.— Pozatem urządzony zostanie konkurs dla producentów drobiu, prowadzona będzie hodowla królików i wyprawa skórek oraz urządzone będą inspekty szparagowe..

Skolei dłuższy referat na temat pracy organizacyjnej wygłosiła **instr. Zbrowska** oraz referat o hodowli **instr Michejdowa.**

Następnie odbyły się wybory zarządu do pow. organizacji kół gospodyń wiejskich. **Przewodniczącą została wybrana starościna Boxowa, członkiniami pp.: inż. Czaplicka z Porąbki, Witkowa z Bobrownik, Rabusowa z Żychcic i Wichlińska z Gołonoga.**

Delegatki na zjazd O. T. K. R. pp.: **Jędrzejcowa z Bobrownik, Kadłubcowa z Siemoni. Krawczyńska z Wojkowic Kom., Wyderkowa z Dołżeszowic i Mianowska ze Strzemieszyc.**

Delegatki na zjazd do Kielc pp.: **starościna Boxowa, inż. Czaplicka z Porabki. Drożdżowa z Łagiszy i Stelmachowa.**

Delegatki na zjazd do Warszawy **pp.: starościna E. Boxowa i p. Witkowa.**

Zjazd zakończony został wspólnym obiadem.

O.

Z zebrania rady naczelnej

unji związków zawodowych pracowników umysłowych

W ub. niedzielę odbyło się w Warszawie zebranie rady naczelnej unji ZZPU., na którem rozpatrywano sprawy gospodarcze, położenie pracowników wobec projektów podatkowych rządu ubezpieczenia społeczne i izby pracy.

Z ramienia polskiego związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych i rady okręgowej unji związków zawodowych pracowników umysłowych w Sosnowcu uczestniczyli pp. Włodzimierz Grunwald i Kazimierz Ostrowski.

W sprawach gospodarczych powzięto rezolucję, która stwierdza, że posunięcia rządu, pociągające do ofiar parcowników nie mogą być skuteczne bez zastosowania innych radykalnych środów, a zwłaszcza w stosunku do przemysłu i kapitału i bez rewizji obecnej polityki walutowej, jako też gospodarczej. Ponieważ z rezolucją zatwierdzoną przez znaczną większość nie solidaryzował się prezes unji Z. Z. P. U. p. Anatol Minkowski, zgłosił przeto swoją rezygnację, a na jego miejsce wybrany został p. Ludwik Grygołajtys z Warszawy.

Pozatem przyjęto do wiadomości sprawozdanie komitetu wykonawczego unji w sprawie obrony ubezpieczeń społecznych, a w szczególności o przebiegu audjencji u ministra opieki społecznej, który oświadczył między innemi. że rząd nie zamierza reformować ubezpieczeń w drodze dekretowania.

Wreszcie przyjęto tezy, na jakich ma się opierać projekt ustawy o izbach pracy.

W najbliższą niedzielę obradować będzie w Warszawie ogólno - polski kongres pracowniczy, zwołany przez centralną radę pracowniczą. skupiającą centrale pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych, który to kongres określi swoje stanowisko wobec gospdarczego programu rządu.

KRONIKA

Wtorek 19 Listopad	Dziś: Elżbieta Kr. Jutro: Feliksa, Falezjusza W. Wschód słońca: 7.10 Zachód słońca. 3 35

RADJO

WARSZAWA

Wtorek, 19 listopada.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“ 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.20 Dziennik poranny. 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 Parę informacyj. 8.00 Audycja dla szkół. 8.15 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Audycja dla szkół. 12.30 Koncert w wyk. Zespołu Pawła Rynasa. 13.30 Z rynku pracy. 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.20 Przegląd giełdowy. 15.30 Mozaika muzyczna. 16.00 Skrzynka PKO. 16.15 Płyty. 16.45 Cała Polska śpiewa. 17.00 Wielkie i drobne wynalazki. 17.35 Muzyka lekka. 17.50 Transmisja z Krakowa. 18.00 Płyty. 18.30 Perzyński jako pisarz powojennej Warszawy. 19.00 Wiadomości rolnicze. 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Aktualny monolog. 20.15 Muzyka lekka. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Obrazki z Polski współczesnej. 21.00 Transmisja z Konserwatorjum Warszawskiego. 22.00 Płyty. 22.30 Ostatni laureat nagrody Nobla. 22.45 Odczyt z Wilna. 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.05 Muzyka taneczna.

KATOKICE.

Wtorek 19 listopada.

6.30 Transm. z Warszawy. 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj. 8.00 Transmisja z Warszawy. 8.10 Przerwa. 11.57 Transmisja z Warszawy i Krakowa. 12.03 Transmisja z Warszawy. 15.35 Płyty. 15.15 Transmisja z Warszawy. 15.20 Wiadomości giełdowe. 15.22 Wiadomości bieżące. 15,25 Życie artystyczne i kulturalne Śląska. 15.30 Transmisja z Warszawy. 16.15 Płyty. 17.50 Transmisja z Warszawy. 18.00 Tr. z Krakowa. 18.30 Gdy dziecko jest ciekawe. 18.45 Koncert reklamowy. 19.00 Feljeton sportowy. 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Przegląd prasy. 19.40 Transmsja z Warszawy. 22.00 Płyty. 22.30 Transmisja z Warszawy. 22.45 Najmłodsza córa korony. 23.00 Transmisja z Warszawy.

—oOo—

ELEKTROWNIE RADJOFONIZUJĄ MIASTA.

Jak się dowiadujemy Związek Elektrowni Polskich rozpoczął energiczną i planową akcję wśród odbiorców prądu elektrycznego za jaknajszerszem używaniem odbiorników radjowych. Akcja elektrowni będzie miała niewątpliwie bardzo duże powodzenie, gdyż elektrownie pozostają w stałym kontakcie z tą częścią ludności kraju, której sytuacja materjalna pozwala na kupno odbiornika, a potrzeby skłaniają do słuchania audycji radjowych.

Dwadzieścia sześć elektrowni regjonalnych w Polsce rozpoczęło organizację ratalnej sprzedaży odbiorników radjowych, ponosząc nawet trud rejestrowaina abonentów w urzędach pocztowych, zakładanie anten przez fachowców, a przedewszystkiem inkasowania rat za odbiorniki przez inkasentów elektrowni przy płaceniu za prąd.

Ci więc spośród przyszłych abonentów radja, którzy mieszkają w sferze wpływów wymienionych niżej elektrowni, winni zwrócić się do nich bezpośrednio, a uzyskają wszelkie możliwe informacje i ułatwienia.

W szczególności akcję radjofonizacji miast przeprowadzają na swych terenach następujące elektrownie: Bielsko - Biała, Brześć n. Bugiem, Białostockie Towarzystwo Elektryczne w Bielsku Podlaskim, Podkarpackie Towarzystwo Elektryczne w Borysławiu, Związek Elektryfikacyjny Chełmno - Świecie - Toruń, Elektrownia Okręgowa w Cieszynie. Towarzystwo Elektryczne Okręgu Częstochowskiego, Miejskie Elektrownie w Gdyni, w Gnieźnie, w Krakowie, w Lesznie, w Kielcach, Elektrownie Okręgu Lwowskiego, Elektrownia w Piotrkowie, Radomskie Towarzystwo Elektryczne, Elektrownia w Siedlcach, Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Krakowskiem (Sersza), Elektrownia Miejska w Skarszowach, Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskiem, Elektrownia Miejska w Świeciu n. Wisłą, Elektrownia w Tczewie, Elektrownia Okręgu Warszawskiego, Kujawska Elektrownia Okręgowa we Włocławku, Elektrownia Miejska w Stanisławowie i Elektrownia Miejska w Wołominie.

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI Z SOSNOWCA W OLKUSZU.

Dziś teatr miejski z Sosnowca gra w Olkuszu w sali kina „Orzeł" 2 przedstawienia: o godz. 4-ej popoł. przedstawienie dla młodzieży szkolnej, świetna komedja M. Bałuckiego pt. „Klub kawalerów". — O godzinie 8.30 wieczorem przebojowa komedja muzyczna pt. „Muzyka na ulicy".

Jutro o godz. 8-ej wiecz. teatr miejski z Sosnowca gra na Niemcach w sali klubu, przebojową komedję muzyczną p. t. „Muzyka na ulicy".

„TEATR DLA DZIECI T. ORTYMA" W SOSNOWCU.

Dziś w teatrze miejskm w Sosnowcu o godz. 4-ej popoł. wystąpi słynny teatr dla dzieci T. Ortyma.

—o—

NOWE REDUKCJE W ZAGŁĘBIU

W dniu 16 bm. kopalnia „Czeladź" na Piaskach zwolniła z pracy 73 robotników, wysyłając ich na 3-miesięczny urlop turnusowy.

Huta Milowice wymówiła pracę 10 robotnicom i 2 robotnikom, zatrudnionym w gwoździarni.

Cementownia „Saturn" w Wojkowicach Komornych wymówiła pracę 100 robotnikom spowodu t. zw. „martwego sezonu".

—o()o—

O POMOC DLA BEZROBOTNYCH W CZELADZI.

Zbliżający się okres zimowy spowodował wzrost bezrobocia w Czeladzi. Cały szereg robót sezonowych w budownictwie zostało zakończonych, wobec czego robotnicy znaleźli się na bruku. Ponad sto osób zwolniono w samych wapiennikach „Brynica" w Czeladzi. Obecnie w funduszu bezrobocia zarejestrowanych jest 2977 pracowników fizycznych i 28 umysłowych. Liczba ta nie obejmuje oczywiście tych bezrobotnych, którzy w tym roku wcale nie pracowali. Związki robotnicze obliczają niezarejestrowanych bezrobotnych na około 1000 osób. Stan bezrobocia jest niewątpliwie większy, gdy się weźmie pod uwagę młodzież bezrobotną, która nie wie co to jest praca.

W związku ze wzrostem bezrobocia komitety organizacyjne ZZZ. i CZG. w Czeladzi wniosły memorjał do zarządu miasta o zaopatrzenie w ziemniaki i odzież na zimę bezrobotnych, niefigurujących w funduszu bezrobocia. Wczoraj magistrat czeladzki memorjał robotników przesłał starostwu powiatowemu w Będzinie.

—o()o—

— **Przedstawienie w szkole nr. 18 na Dębowej Górze w Sosnowcu.** Staraniem grona nauczycielskiego odbyło się w szkole powszechnej nr. 18 im. Z. Krasińskiego na Dębowej Górze przedstawienie pod tytułem: „Kilofy na miecze przekujem", pióra i reżyserji znanej działaczki na niwie społecznej p. Marji Kondrackiej. Sztuka znakomicie odegraną została przez dziatwę szkolną, za co mali artyści zostali nagrodzeni przez licznie zebraną publiczność rzęsistemi oklaskami. Zysk z przedstawienia przeznaczony został na wycieczkę do Krakowa uczniów klasy 6-tej. Przedstawienie powyższe będzie odegrane w szkole w Modrzejowie dnia 1 grudnia br.

— **Koło kobiece LOPP. w Sosnowcu** przypomina paniom, zapisanym na kurs informacyjny oplg., iż wykłady rozpoczynają się w dniu dzisiejszym o godz. 17.30 w ratuszu.

— **Środki w prowadzeniu wojny współczesnej.** W środę o godz. 7.30 prof. Kazimierz Stankiewicz wygłosi w lektorjum miejskiem w Sosnowcu (ul. Warszawska) odczyt pt. „Środki w prowadzeniu wojny współczesnej".

— **Wyjaśnienie.** W związku z naszą notatką pt „Znowu krwawa bójka na weselu w Daúdówce" p. Stanisław Kamela wyjaśnia, że zabity Harmaj był zaproszony na wesele, a inicjatorem bójki był Edward Flasiński.

— **Wynik zbiórki ulicznej w Będzinie.** W Będzinie odbyła się onegdaj zbiórka uliczna na oświatę pozaszkolną. Ogółem zebrano 182 zł. 22 gr.

Zarząd PMS., jako organizator zbiórki wyraża tą drogą podziękowanie za łaskawą współpracę następującym organizacjom: zw. strzeleckiemu, uniwersytetowi rob. im. A. Skwarczyńskiego i straży ogniowej.

Olbrzymia afera spirytusowa

w będzińskiej rafinerji spirytusu

W sądzie okręgowym w Sosnowcu rozpoczął się wczoraj proces o nadużycia w będzińskiej rafinerji spirytusu. Afera ta została wykryta trzy lata temu i odbiła się wówczas głośnem echem w całym kraju, zwłaszcza, że nici śledztwa prowadziły z Zagłębia do Warszawy i innych miast Polski.

Jak to zresztą często bywa, olbrzymie i od lat systematycznie dokonywane nadużycia, wykrywa się dzięki przypadkowi, tak też było i tym razem.

W sierpniu 1932 roku strażnik milicji miejskiej w Jęzorze zauważył u niejakiego Symchy Silberberga oryginalnie zaplombowaną

260 litrową beczkę monopolowego spirytusu,

o czem zawiadomił policję. Ponieważ wiadomo było, że Zilberberg nie był uprawniony do przydziału spirytusu z rafinerji, wdrożono śledztwo, które w miarę rozwijania się, dało dewelacyjne wyniki. Po stwierdzeniu, że beczka ze spirytusem zaplombowana była plombą rektyfikacji będzińskiej, stało się jasnem, że w rektyfikacji tej dzieją się nadużycia i że beczka ta wywieziona została z rafinerji drogą nielegalną. Potwierdzone to zostało przez przeprowadzone śledztwo i ekspertyzę w rektyfikacji. Ujawniły one

brak około 10.000 litrów spirytusu,

który potajemnie wywieziono.

W związku z wykryciem tej na szeroką skalę zakrojonej afery, zostali pociągnięci do odpowiedzialności właściciele rektyfikacji bracia Federowie z Będzina, Abram, Dawid, Jonas i Jakób, którzy obecnie stają przed sądem pod zarzutem nielegalnego wywiezienia z rektyfikacji 10 tys. litrów spirytusu i sprzedania go fabrykom wódek i przetworów spirytusowych. O współudział z Federami

oskarżono również urzędników akcyzowych,

którym podlegała kontrola rafinerji i piecza nad interesami skarbu państwa.

W dniu wczorajszym odczytany został akt oskarżenia, zawierający kilkadziesiąt stron druku. Jak wynika z jego treści, nadużycia w rafinerji dokonywane były systematycznie w ciągu kilku lat.

Proces budzi wielkie zainteresowanie ze względu na biorące udział w nim osoby, które w ilości około 100 powołano z różnych stron kraju.

Rozprawie przewodniczy wiceprezes **Sarjusz Wolski,** wotują sędziowie **Czaplicki i Malinowski,** oskarża **prok. Bulanda,** w imieniu zaś ministerjum skarbu występuje **adw. Winiarski z Warszawy.** Ławę obrońców zajmują **adw. Krzemuski, Koenig, Kuchta, Pawełek, Steiger, Wład. Jamioł z Katowic i Chmielewski z Dąbrowy.**

Proces potrwa kilka dni.

Śledztwo w sprawie zamachu bombowego

na synagogę w Sosnowcu — trwa

Śledztwo w sprawie zamachu bombowego na synagogę przy ul. Florjańskiej w Sosnowcu trwa w dalszym ciągu.

Policja zatrzymała szereg osób i przeprowadza szczegółowe dochodzenie, celem wykrycia sprawców zamachu.

W dniu wczorajszym popołudniu odbyła się sekcja zwłok zmarłego w szpitalu 14-letniego Rozenbluma, który został ciężko ranny w czasie zamachu, a następnie zmarł w szpitalu na Pekinie.

Prawdopodobnie w dniu dzisiejszym odbędzie się pogrzeb zmarłego Rozenbluma. Pogrzeb urządzony zostanie na koszt gminy żydowskiej w Sosnowcu.

W dniu pogrzebu, jak już pisaliśmy, mają być pozamykane sklepy żydowskie w Sosnowcu.

Popełnił samobójstwo spowodu braku pracy

TRAGEDJA MIESZKAŃCA BĘDZINA.

W mieszkaniu własnem przy ul. Paryskiej 6 w Będzinie, popełnił samobójstwo przez powieszenie się 24-letni Wiktor Migas.

Migas wraz z żoną znajdował się w skrajnej nędzy, gdyż od dłuższego czasu pozostawał bez pracy.

Brak pracy wpłynął na Migasa bardzo przygnębiająco, a ostatnio silną depresję wywołała groźba usunięcia go wraz z żoną z mieszkania, za które nie płacił czynszu.

Denat postanowił wkońcu rozstać się z tym światem i korzystając z nieobecności żony powiesił się.

W 21 rocznicę bitwy pod Krzywopłotami

Uroczystości w Olkuszu i Krzywopłotach.

W dniu 17 bm. odbył się zjazd uczestników bitwy pod Krzywopłotami, zorganizowany w 21 rocznicę przez komitet legjono - regjonalny krakowsko - olkuski.

UROCZYSTOŚĆ W OLKUSZU

z okazji pierwszego krwawego chrztu legjonów w dn. 17 listopada 1914 r., rozpoczęła się uroczystem nabożeństwem w kościele parafjalnym z udziałem uczestników bitwy, dziatwy szkolnej i tłumu wiernych.

Nabożeństwo odprawił ks. Sobieraj okolicznościowe kazanie wygłosił ks. dr. Przygodzki, wspominając o bohaterstwie i poświęceniu pierwszych żołnierzy polskich.

Dziatwa szkolna wszystkich szkół olkuskich nie mogąc uczestniczyć w uroczystości Krzywopłockiej spowodu znacznego oddalenia (ok. 15 km.), złożyła wieńce na płycie Nieznanego Żołnierza. Przemówienie przed płytą wygłosił prof. Ryś.

DALSZA UROCZYSTOŚĆ W KRZYWOPŁOTACH.

rozpoczęły się o godz. 12 w poł. sumę odprawioną przez miejscowego proboszcza, ks. Jarżę w Bydlinie, dokąd udały się liczne delegacje olkuskie, oraz uczestnicy bitwy pod Krzywopłotami. Kazanie w kościele bydlińskim wygłosił również ks. dr. Przygodzki, apelując do okolicznej ludności wiejskiej i szanowanie i ukochanie skarbu, spoczywającego na cmentarzu poległych.

Z kościoła na cmentarz, gdzie spoczywa snem wiecznym 177 legjonistów wyruszył imponujący pochód poprzedzony orkiestrami.

Za 60 uczestnikami bitwy, przeważnie z Krakowa z ppłk. Podgórskim, mjr. Soleckim, mjr. Szczerbą, mjr. Milli, mjr. Brünszerem na czele, kroczyły delegacje z Olkusza i Wolbromia oraz tłumy publiczności.

Raport od komendantów poszczególnych organizacyj odebrał starosta olkuski p. Gliszczyński.

NA CMENTARZU U STÓP POMNIKA POLEGŁYCH

pierwszy wieniec w imieniu koła piątaków i pierwszego pułku art. (dawnego) złożyli: por. Podgórski i mjr. Solecki.

Wkrótce mogiła bohaterów pokryła się wieńcami i wiązankami kwiecia. Przed pomnikiem przemawiali pp.: dr. Söhnel z Krakowa starosta Gliszczyński i miejscowy proboszcz, ks. Jarża.

Dziatwa szkolna odśpiewała pieśni partrjotyczne i wygłosiła deklamacje. Uroczystość na cmentarzu zakończono ogólną modlitwą: „Ojcze nasz" i „wieczny odpoczynek".

Przed cmentarzem na wzgórzu z piękną panoramą na teren dawnej bitwy ustawili się jej uczestnicy, wszyscy żywo przypominali sobie własne pozycje i poszczególne natarcia, oglądano zachowane jeszcze prawie w pierwotnym stanie okopy, w których walczono; niejeden wspominał swego towarzysza, lub dowódcę, wskazując miejsce jego śmierci.

Na dany znak wszystkie organizacje rozpoczęły defilade którą przyjęli wszyscy uczestnicy bitwy.

Wieczorem w sali „Uciecha" w Olkuszu odbyła się akademja poświęcona Krzywopłotom Na program złożyły się śpiewy „Hejnału" olkuskiego deklamacje p. Tarchalskiej i odczyt mjr. Milli poświęcony wspomnieniom bitwy pod Krzywopłotami.

Uroczystość niedzielna przy cudownej pogodzie wywarła niezatarte wrażenie na uczestnikach.

DECENTRALIZACJA RACHUNKU FUNDUSZU OBRONY MORSKIEJ.

Ostateczna decentralizacja rozrachunków funduszu obrony morskiej została przeprowadzona w dniu 29 października br., w związku z czem poszczególne okręgowe zarządy F O. M. otrzymały odrębne konta w PKO.

Okręg Zagłębia węglowego, obejmujący teren swojej działalności województwo śląskie oraz powiaty Będzin, Częstochowa i Zawiercie, województwa kieleckiego, otrzymał w PKO. konto nr. 42.553 pod nazwą „Fundusz Obrony Morskiej Okręg Zagłębia Węglowego Ligi Morskiej i Kolonjalnej, Katowice gmach województwa".— Konto to jest winkulowane i nie będzie można z niego dokonywać żadnych wypłat. Pocztowa kasa oszczędności przeprowadzać będzie natomiast ze swej strony 3 razy na miesiąc przelewy nagromadzonych sum na cenralne konto PKO. w Warszawie, którem jak dotąd dysponować będzie rada ministrów, na wniosek ministra spraw wojskowych.

Stare centralne konto F. O. M. nr. 30.680 ulegnie po roku likwidacji. Na konto to należy zatem zaniechać wszelkich wpłat i kierować je na wyżej podany numer 42.903.

—o()o—

— **Zarząd koła absolwentek szkoły handlowej im. król. Jadwigi w Sosnowcu** przypomina, że zebranie świetlicowe odbędzie się normalnie jutro o godz. 19-tej.

— **Choroby zakaźne w Sosnowcu.** W ub. tygodniu zanotowano w Sosnowcu następujące wypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne. dur brzuszny 1, płonica 6, błonica 19, róża 3, krztusiec 10, gruźlica 6, zgon 1, jaglica 2, śpiączka epidemiczna 1, zgon 1.

— **Po sklepach w Sosnowcu** grasowała jakiś czas pewna starsza kobieta, która podając się za żonę posterunkowego kredytowała różne artykuły spożywcze Ostatnio kobieta owa zagościła do sklepu Józefa Lubaszki przy ul. Czarnej 21, gdzie również skredytowała na kilka złotych, zapewniając, że mąż jej, który służy w policji nazajutrz rachunek ureguluje.

Tu noga powinęła się aferzystce. Lubaszkowa znając oszustkę, kazała ją aresztować. Okazało się, że jest to 43-letnia Józefa Łój, zamieszkała w Sosnowcu przy ul. Perla 11.

Sąd okręgowy skazał Łojową na cztery tygodnie aresztu, biorąc pod uwagę, iż znajduje się ona w nędzy.

— **W sądzie okręgowym w Sosnowcu** odpowiadał właściciel biura windykacyjnego Jan Śliwa z Dąbrowy (Sienkiewicza 19), oskarżony o przywłaszczenie. Śliwa wywindykował na rzecz swej klientki **Janiny Piątek z Zagórza około 200 zł., lecz pieniądze przywłaszczył sobie.**

Oszusta skazał sąd na osiem miesięcy więzienia.

Z Zawiercia

(z) **Poświęcenie sztandaru szkolnego w Poraju.** W Poraju odbyła się onegdaj uroczystość poświęcenia sztandaru miejscowej szkoły powszechnej. O godzinie 9 rano w miejscowej kaplicy ks. Kańtoch odprawił nabożeństwo, po którem dokonał poświęcenia sztandaru. W nabożeństwie, poza licznie zgromadzoną dziatwą szkolną, wzięły udział szerokie warstwy miejscowej ludności oraz starosta Zagórski i sekretarz wydziału powiatowego p. S. Malanowicz. Rodzicami chrzestnymi między innemi byli starosta p. Zagórski oraz znana działaczka społeczna, p. dyr. Hasfeldowa z Masłeńskiego Pieca.

Po dokonaniu aktu poświęcenia dalszy ciąg uroczystości odbył się w remizie straży pożarnej, gdzie przemówienie okolicznościowe wygłosili starosta Zagórski i przewodniczący komitetu p. Skorupko, poczem odbyło się wbijanie gwoździ w drzewce sztandaru. Na zakończenie orkiestra szkolna odegrała hymn narodowy oraz kilka utworów.

(z) **Powiatowy zjazd delegatów związku rezerwistów.** Pod przewodnictwem adwokata Jana Kazańskiego odbył się w Zawierciu powiatowy zjazd delegatów związku rezerwistów powiatu zawierckiego. Program wychowania obywatelskiego omówił prof. K. Badowski, prezes powiatowego zarządu Z. R. Program pracy p. w. i w. f. referował komendant powiatowy p. S. Bieńkowski. Następnie postanowiono zakończyć zbiórkę na Zułów, natomiast wszystkie koła Z. R. w powiecie zawierckim opodatkować na dokończenie budowy „domu rezerwisty" w Zawierciu. W wolnych wnioskach zabierało głos kilku delegatów, a wszyscy nawoływali zarządy do zwrócenia baczniejszej uwagi na przysposobienie wojskowe członków. Po omówieniu całego szeregu innych jeszcze spraw organizacyjnych, zjazd zakończony został odśpiewaniem „Pierwszej Brygady".

(z) **Usiłował popełnić samobójstwo.** W mieszkaniu Teofila Koszeckiego (Pomorska) 4 bawił onegdajszego wieczora 20-letni Józef Urban, zamieszkały przy ul. Szerokiej 24. Na kilka minut przed północą, kiedy Urban był już mocno pijany, dobył rewolweru i w celu samobójczym strzelił sobie w prawą skroń, poczem obroczony krwią runął na ziemię. Pierwszej pomocy udzielił rannemu wezwany lekarz dr. Ostern, następnie w stanie ciężkim przewieziono go do szpitala ubezpieczalni społecznej. Przyczyna, która skłoniła Urbana do tego czynu, nie została narazie ustalona.

Sekretarz sądu grodzkiego w Zawierciu skazany na 5 lat więzienia

Od roku 1930 do 1933 sekretarzem sądu grodzkiego w Zawierciu był 40-letni Leonard Kazibudzki, który nie zarabiając zbyt wiele, zapragnął jednak wydawać pieniądze iście po hrabiowsku. Nie mając swoich własnych pieniędzy, sięgnął do pieniędzy skarbu państwa, powierzonych jego pieczy na stanowisku sekretarza sądu.

W tym celu zaczął popełniać nadużycia, dopuszczając się niedozwolonych manipulacyj z aktami sądowemi. Pieniądze wpłacane przez interesantów z tytułu opłat sądowych, zamiast do kasy sądowej, wędrowały do kieszeni Kazibudzkiego. Tego rodzaju przelew skarbowej gotówki do kieszeni niesumiennego sekretarza trwał około 2 lat, albowiem dla wyrównania salda kasowego, fałszował on również księgi kasowe i depozytowe, by tym sposobem zmylić czujność władz. Prowadząc tego rodzaju gospodarkę, Kazibudzki w ciągu 2 lat zdefraudował około 9000 zł. pieniędzy skarbowych. Pewnego jednak dnia Kazibudzkiemu powinęła się noga. Podczas ścisłej kontroli ksiąg wykryto nadużycia a Kazibudzki powędrował do aresztu, skąd jednak po ukończeniu dochodzenia i złożeniu odpowiedniej kaucji został zwolniony.

Obecnie Kazibudzki stanął przed sądem okręgowym w Sosnowcu, urzędującym od kilku dni na sesji wyjazdowej w Zawierciu. Na rozprawę powołano około 50 świadków, jednakże przesłuchanych zostało tylko 7, gdyż Kazibudzki przyznał się do winy. Zapytany przez sąd na co przetrwonił tak dużą sumę pieniędzy oświadczył on, że wydał je na leczenie siebie, swej siostry i ojca, a następnie na pogrzeb siostry i ojca. Pewną zaś większą sumę wydał na odbudowę spalonego młyna swego ojca, zamieszkałego w Białej Błotnej.

Po całodziennej rozprawie sąd wydał wyrok, mocą którego Kazibudzki skazany został na 5 lat więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich na przeciąg również 5 lat, 1000 zł. grzywny, 430 zł. tytułem kosztów prowadzenia sprawy, następnie na rzecz skarbu państwa zasądzona została od Kazibudzkiego kwota 8568 zł. i 31 groszy, tyle bowiem wyniosła suma zdefraudowanych przez Kazibudzkiego skarbowi państwa.

DWIE SYPIALNIE

— Nie jesteś teraz obecnie żaden mortus, tylko facet forsiaty — mówił pan Leon Cpych do Stanisława Grajcarka. który miał się właśnie żenić bogato. — Znakiem tego musisz się urządzić ze szmytem.

Melinę weźmiesz trzypokojową. W jednym pokoju salon dla gości uskuteczniszs, w drugim swoje sypialke, a w trzeciem sypialke żony.

— Po cholere dwie sypialki? zdziwił się pan Grajcarek.

— Zaraz widać, żeś pętak i łapciuch zwyczajny, o wiele się na takich rzeczach nie rozumiesz. Dwie sypialki, to to wielka wygoda. Ślubna małżonka nad uchem ci nie chrapie, także samo łokciem czyli też piętą przez sen nie trąca i kimiesz bracie, jak ten król.

I wogóle w obecnem czasie tylko zwyczajne ludzie po jednej sypialce mają. A tobie, że poważne panne bierzesz, nie pasuje inaczej, jak w dwuch sypialkach fason zadawać.

Pan Grajcarek jednak marszczył czoło i drapał się po głowie, mocno zafrasowany.

— Uważasz Leoś było nie było, jednak ślubne małżeństwo w razie czego to kapujesz chyba?

— W razie czego to jedno na drugie se gwizda i będzie w porządku!

Argument ten do reszty przekonał pana Grajcarka, który też urządził mieszkanie wmyśl wskazań przyjaciela.

W dwa tygodnie po ślubie pan Leon spotkał na ulicy młodego żonkosia i przestraszył się na jego widok.

— Coś taki blady, Grajcarek? Wyglądasz, jakbyś się do matki ziemi szykował!

Pan Grajcarek westchnął boleśnie.

Pan Grajcarek westchnął boleśnie.

— Jak mam wyglądać, o wiele od dwuch tygodni ślipiów nie zmrużyłem.

— Czemuż to?

— A bo żona po całych nocach gwizda!

* * *

Należy dodać, że mieszkanie o dwuch sypialkach ściągnęło gorsze jeszcze kłopoty na biednego pana Grajcarka.

Mianowicie sąsiedzi zaskarżyli młodą parę na policji o zakłócenie ciszy nocnej gwizdaniem, co pociągnęło za sobą sprawę sądową i 30 złotych grzywny.

Z Olkusza

(ol) **Zjazd lekarzy ekspozytur ośrodków zdrowia.** W ub. niedzielę odbył się w Olkuszu zjazd lekarzy - kierowników ekspozytur ośrodków zdrowia, oraz higienistek z terenu pow. olkuskiego.

Poza sprawami organizacyjnemi omawiano sprawę „Dni przeciwgruźliczych" i otwarcie w Olkuszu sanatorjum przeciwgruźliczego w niewykończonym gmachu po dawnej kasie chorych (po wykończeniu gmachu).

Z uwagi na dużą frekwencję chorych we wszystkich 6-ciu ekspozyturach (zgórą 6 tys. osób miesięcznie) omawiano uruchomienie dalszych ekspozytur na terenie powiatu.

Na zjeździe przewodniczył prezes towarzystwa przeciwgruźliczego lekarz powiat. dr. Kociarski.

(ol) **Oddział ligi morskiej i kolonjalnej w Sławkowie.** Pod przewodnictwem p. A. Nowakowskiego, odbyło się w dniu 17 bm. w Sławkowie organizacyjne zebranie, na którem powołano do życia oddział L. M. i K. Po przemówieniu prezesa obwodu p. K. Petrykowskiego z Olkusza i wygłoszeniu referatu p. Juljana Kleczko, instruktora ligi, wybrano zarząd: pp. Wacław Chmielewski — prezes, Stanisław Szewczyk i Lewek Tysler — zastępcy, Antoni Toborowicz — sekretarz, Stanisław Ostrowski — skarbnik, Dominik Łakomik—referent do spraw morskich i Stanisław Taborek — referent sekcji propagandowej. Pozatem wybrano komisję rewizyjną i zastępców.

(ol) **Pożar.** Prawdopodobnie z podpalenia spłonął dom Kazimierza Kopcia w Wierzadowie, gm. Bolesław. Dochodzenie prowadzi policja.

(ol) **Odczyty.** W ub. sobotę wieczorem wygłoszone zostały w Olkuszu odczyty przez pp. inż. Berbeckiego z Dąbrowy o spółdzielczości, oraz przez prof. Wiatrowskiego z Olkusza o dawnych zabytkach królew. m. Olkusza. Obydwa odczyty cieszyły się powodzeniem.

(ol) **Teatr miejski z Sosnowca** gra dzisiaj w Olkuszu: o 4 popoł. komedję Bałuckiego pt. „Klub kawalerów" (dla szkół) i wiecz. o 8,30 przebojową komedję „Muzyka na ulicy".

SPRAWIEDLIWOŚĆ ZWYCIĘŻA!

88. POWIEŚĆ.

— Dowiesz się, lecz raz jeszcze proszę wejdźmy do gabinetu, nie będę cię tam długo zatrzymywał...

Weszli obaj do całkiem oddzielnego pokoju.

— Oto jesteśmy sami, mów — rzekł Garaud.

— Zamknij drzwi na klucz.

Już, słucham teraz.

— Zatem — począł Owidjusz, rozkładając się wygodnie na miękkiem, poręczowem krześle — zatem postanawiasz nieodmiennie opuścić Amerykę?

— Tak, nieodmiennie.

— Dobrze! — cóż ze mną zamyślasz zrobić nateneczas?

— Pojedziesz wraz z nami.

— Nigdy! za nic w świecie.

— Dlaczego?

— Ponieważ nie mam ochoty wracać do kraju, w którym mógłbym się zetknąć z sprawiedliwością i sądem.

— Masz zapewne na myśli wyrok wydany niegdyś przeciw sobie?—rzekł Garaud; — nie obawiaj się, rzecz ta oddawna poszła w zapomnienie.

— Wiem o tem, lecz wolę pozostać w Ameryce.

— Ha, skoro chcesz, niech i tak będzie, położę za warunek mojemu nabywcy, ażeby cię zatrzymał przy tej samej pensji. Zgadzasz się na to?

— Nie! — odparł Soliveau, zapala jąc cygaro.

— Czegoż więc żądasz?

— Chcę nabyć twoją fabrykę.

— Do pioruna! — zawołał Garaud głośnym parsknąwszy śmiechem — sądziłem żeś jest bez grosza, widząc cię codziennie prawie odwołującym się o pomoc do mej kasy na zapłacenie długów i nagle pojawisz mi się jako miljoner! Winszuję, winszuję kuzynie!

— Nie mam ani grosza w kieszeni, przysięgam — odparł Soliveau — wczoraj przegrałem dane mi przez ciebie ostatnie dwieście dolarów, a jednak zostanę właścicielem twojej fabryki.

— Wytłumacz mi tę zagadkę.

— Nie ma tu żadnej zagadki. Podpiszemy akt kupna i sprzedaży. Ty pokwitujesz mi z odbioru miljona, prócz czego wręczysz mi gotówką czterdzieści tysięcy dolarów na początkowe prowadzenie zakładów.

— Żartujesz — rzekł Jakób z przymuszonym uśmiechem pod którym chciał ukryć wstrząsający sobą niepokój.

— Żartuję? Bynajmniej — zaczął poważnie Soliveau — ta propozycja oznacza jenę, jaką nakładam za moje milczenie.

Garaud zerwał się jak tknięty iskrą elektryczną.

— Twoje milczenie? Czyż ja go potrzebuję — zawołał — nic nie ukrywam, nie lękam się niczego.

— Jesteś więc pewnym siebie?

— Najzupełniej!

— Poszukaj dobrze kuzynie, poszukaj pilnie w swojej przeszłości — mówił z szyderczym uśmiechem Owidjusz—a spostrzeżesz, że twój powrót do Francji jest możebnym jedynie w warunkach, gdy ja milczeć będę.

Niespokojność przemysłowca w trwogę się zmieniła, mimo, iż nie rozumiał jeszcze co znaczyły groźby Owidjusza.

— Co mówisz? — zapytał drżącym z lekka głosem.

— Mówię — rzekł Soliveau z naciskiem — że Jakób Garaud gdyby był znanym, narażiłby się na niebezpieczeństwo, wracając do kraju gdzie pozostawił tyle świadectw zbrodniczych swych czynów.

Usłyszawszy wymienione nazwisko Jakóba Garaud, były nadzorca, nie będąc panem siebie, przyskoczył z wściekłością do mówiącego.

— Coś ty powiedział? — krzyknął, chwytając go za ramiona i wstrząsając nim silnie.

— Wymieniłem tylko twoje nazwisko — odrzekł niezmieszany Soliveau. — Proszę wobec mnie zrzuć te przybrane pozory, zdejm maskę! Nazywasz się Jakóbem Garaud — mówił dalej, patrząc śmiało w oczy, przed sobą stojącemu — podpaliłeś fabrykę w Alforoille, okradłeś i zamordowałeś swego pryncypała pana Juljana Labrone. — Po dokonaniu znakomitych tych czynów stwarzasz sobie nową indywidualność, używając wpadłej ci w ręce wypadkowo książeczki legitymacyjnej, obszywając się w skórę Pawła Harmant, zmarłego w szpitalu w Genewie w dniu 15 kwietnia 1856 roku.

Jakób przerażony cofnął się i zatoczył jak człowiek pijany.

— Kto śmie mówić coś podobnego? — zapytał stłumionym głosem.

— Ja! — odrzekł Soliveau.

— Na czem opierasz swoje twierdzenia?

— Między innemi na akcie zejścia mego kuzyna Pawła Harmant.

— Kłamstwo! — wykrzyknął Garaud.

— No, no, nie udawaj daremnie, proszę cię — mówił Owidjusz. — Ja wiem wszystko, słyszysz ty, wszystko! wiem całą prawdę! Mimo to — dodał — możesz jechać do Francji bez obawy, jeżeli ja zachowam milczenie, gdyż wtedy nikt nie przypuści, żeś to ty popełnił cały ów szereg zbrodni, za które skazaną została nieszczęśliwa Joanna Fortier!

d. c. n.

Członkowie najdziwniejszej sekty świata

podjęli propagandę w Europie.

Stara, zdawałoby się, że całkiem już zapomniana sekta amerykańska Mormonów, podjęła ostatnio nową, niezwykle ruchliwą propagandę, rozszerzając swą działalność nawet na kraje europejskie. Obecna głowa tej sekty wybrała się ostatnio wraz z całym sztabem wyszkolonych współpracowników do Anglji, dla werbowania nowych zwolenników w szeregach członków kościoła anglikańskiego, co oczywiście w angielskiej opinji publicznej wywołało niemałe poruszenie. Do tej pory niewiadomo, czy propaganda mormońska w Anglji istotnie doprowadzi do głębszych przeobrażeń społecznych, czy też tylko pozostanie drobnym epizodem.

PAN „MORMON"

Historja powstania sekty Mormonów, to niczem powieść sensacyjna o wysokiem napięciu. W r. 1823 Joe Smith, 18-letni obywatel stanu New-York, rozgłasza wśród znajowych i sąsiadów sensacyjną wieść, że miał cudowną wizję. Pojawił mu się anioł, który nakazał mu podjąć poszukiwania za „dziesięcioma złotemi tablicami", zakopanemi rzekomo pod wzgórzem Cumira w pobliżu miasteczka Palmyra. Na tablicach tych ma być wypisana historja nowej „prawdziwie boskiej" wiary, zwanej mormońską.

Istotnie Smith znajduje owe tablice, lecz w myśl nakazu anioła z wizji, nie wolno mu ujawniać ich treści przed dnia 22 września 1827 r. W tym dniu następuje uroczyste wydobycie „świętych tablic" z zamkniętej skrzyni, w której Smith równocześnie znajduje cudowne okulary. Pozwalają mu one na odcyfrowanie tajemniczego tekstu. Fakt, że Smith jest analfabetą, potęguje oczywiście jeszcze efekt tego cudownego wydarzenia. A w trzy lata później Smith publikuje treść tablic w specjalnem dziele p. t. „Książka Mormonów", w której czarne na białem można przeczytać ujawnioną tajemnicę „złotych tablic".

Jest to historja człowieka, którego potomkowie dotarli aż do Ameryki, stali się praojcami Indjan i z których wywodzi się „Mormon", potężny bohater wojenny. Tenże „Mormon" właś nie pozostawił owe „złote tablice" i tą drogą wyznaczył na swego następcę Joe Smitha.

Od tej chwili Smith rozpoczyna olbrzymią kampanję propagandową, w której niewiele przeszkadzają mu złośliwe rewelacje prasy, iż cała treść „świętej księgi Mormonów" to poprostu nieudały plagjat niedrukowanej powieści fantastycznej umarłego przedwcześnie autora, o której Smith dowiedział się od pewnego czeladnika drukarskiego Sidney Ridgona, będącego potem jednym z najbliższych współpracowników Smitha. Sekta Mormonów rozrasta się, członkowie jej osiedlają się w różnych stanach Unji, podejmują zażartą walkę z władzami rządowemi, aż wreszcie jednoczą się i budują własne miasto Salt Like City w stanie Utah.

CZEGO NAUCZAJĄ MORMONI?

Jest rzeczą wprost nieprawdopodobną, iż sekta ta w ciągu przeszło 100 lat zdołała zrealizować bez reszty swe zdawałoby się utopijne zasady i nauki, a to wbrew niezwykle ostrym represjom wszelkiego rodzaju władz świeckich i kościelnych. Fundamentami tej nauki są: z jednej strony praca, uczciwość i ścisłe przestrzeganie dobrych obyczajów, z drugiej strony nietolerancja wobec „niewiernych" i przymus wielożeństwa dla mężczyzn. Nauka mormońska nakazuje jak największe rozmnażanie się plemiona ludzkiego, a to może nastąpić tylko przez wielożeństwo. Sam Joe Smith był pod tym względem niedoścignionym wzorem, albowiem posiadał 25 żon. Jest rzeczą zrozumiałą, że właśnie ten ostatni „punkt programu" nauki Mormonów wywołał najostrzejszy sprzeciw władz świeckich i kościelnych, ale wiele czasu upłynęło, zanim władze te zwyciężyły. Po wielu połowicznych dekretach dopiero w r. 1904 wyszła w Stanach Zjednoczonych ustawa, znosząca całkowicie wielożeństwo u Mormonów.

8.000 ZWOLENNIKÓW W ANGLJI

Obecna głowa sekty, mr. Brigham Young V., który ostatnio przybył do Anglji, aby nawrócić Europę na „jedyną prawdziwą wiarę", zapewnia wprawdzie, że Mormoni znieśli już całkowicie wielożeństwo. Obecnie Mormoni chcą udostępnić Europie jedynie czysto duchowe dobra swej religji i zdaniem Brighama Younga, nauka ta natrafi zwłaszcza w Anglji na podatny grunt. Twierdzi on, że już obecnie w Anglji jest przeszło 100.000 mormonów, która to liczba wydaje się jednak zbyt „optymistyczna", ponieważ wedle wiarygodnych informacyj liczba mormonów w Anglji nie przekracza dotad 8.000. W każdym razie opinja angielska śledzi z wielkiem zainteresowaniem działalność nowego „apostoła", który twierdzi, że tylko wiara mormińska może zapewnić ludzkości zbawienia.

Niepomyślna sytuacja zbożowa

Cena trzody chlewnej również spadła

Ceny na ważniejszych rynkach zbożowych świata w tygodniu sprawozdawczym uległy znów lekkiemu spadkowi, tendencja zniżkowa zaczyna nabierać cech trwałości.

Na rynku krajowym znaczniejsze zmiany nie zaszły. Zaznaczyć należy, że na rynkach zagranicznych sytuacja dla żyta układa się ogólnie niepomyślnie, głównie skutkiem dużego urodzaju i niskich cen kukurydzy. W każdym razie cena pszenicy jest stosunkowo znacz. wyższa aniżeli żyta. To jest między innemi przyczyną, że cena żyta i u nas jest niska — pomimo nawet niezbyt dużej podaży. Na zaznaczenie zasługuje, że ceny zwierząt hodowlanych, zwłaszcza trzody chlewnej, u nas w ciągu ostatniego miesiąca poważnie spadły, od pada zatem najważniejszy w naszych warunkach czynnik, wpływający na poziom cen zboża. Mianowicie rolnikowi przestaje się kalkulować „przerobienie zboża na mięso". Z tego względu niema warunków, sprzyjających wzrostowi cen.

Dotyczy to głównie żyta. Pszenica jest prawie o 50 proc. droższa. Dla jęczmienia sytuacja układa się nadal niezbyt pomyślnie, dla owsa natomiast stosunkowo lepiej, gdyż na niektórych rynkach krajowych ceny owsa i jęczmienia browarnego są jednakowe.

Na rynku krajowym płacono (za 100 kg. w złotych): w Warszawie za pszenicę 19.75 — 20.00, żyto 13.25 — jęczmień przemiałowy 13.75 — 14.00. 13.50, jęczmień browarny 16.25 — 17.00 owies 15.25 — 13.75.

W Poznaniu pszenica 17.50 — 17.75, żyto 12.25 — 12.50, jęczmień browarny 15.25 — 16.25, jęczmień przemiałowy 13.50 — 13.75, owies 15.25 —16.25 (15.75 — 16.25).

Dziecko zagryzione przez pluskwy

Tragiczne położenie wileńskiej rodziny

Przygnębiającą tragedję rodzinną odsłania jedno z pism wileńskich:

„Ponurym bohaterem niniejszej opowieści jest stały mieszkaniec naszego miasta Juljan S., ur. w r 1893. Jest to emerytowany urzędnik kolejowy. Przed kilku miesiącami porzucił na pastwę losu swoją 40-letnią żonę Stefanję, wraz z siedmiorgiem małych dzieci. Porzucił nagle, pozostawiając bez żadnych śridków do życia. Wyjechał w nieznanym kierunku.

Losem opuszczonej oraz jej siedmiorga dzieci zainteresowała się siostra nieszczęśliwej pani K.

Ostatnio jednak również p. K. znalazła się w cięgach kryzysu. Nie mogła już dalej wspierać krewnych. Nie widząc innego wyjścia, odwołała się do prokuratury. Skarga jej, narazie niczem nie różniąca się od znacznej ilości podobnych skarg, w miarę posuwania się dochodzenia, odsłoniła szczególne sprawy.

Okazało się, iż opuszczona kobieta zdradza objawy choroby umysłowej.

Zrozumiałem jest, że znajdując się w takiem stanie nie mogła ona udzielać odpowiedniej opieki dzieciom. Znalazło to jaskrawy i tragiczny wyraz w straszliwej, bodaj nie notowanej u nas dotychczas śmierci najmłodszego jej dziecka. Ustalono mianowicie, iż dziecko to zostało żywcem zagryzione przez pluskwy.

Wobec stanu psychicznego Stefanji S. cała odpowiedzialność za tragiczną śmierć dziecka spada wyłącznie na sumienie jego zbiegłego ojca, który jest moralnym pośrednim sprawcą nieszczęścia.

Narazie jednak wobec władz śledczych stanęła nagląca i niecierpiąca zwłoki sprawa przyjścia nieszczęśliwej chorej kobiecie i jej dzieciom z doraźną pomocą materjalną. Pomoc taka polegałaby w pierwszym rzędzie na zabezpieczeniu odpowiedniej części wynagrodzenia emerytalnego, pobieranego przez męża i ojca Juljana S. Lecz tutaj prawo karne okazało się bezsilne. Kwestja, jak zastosować w postępowaniu karnem niezwłoczną doraźną represję w stosunku do Juljana S. w postaci obciążenia jego poborów, okazała się niełatwa do rozstrzygnięcia w trybie pastępowania karnego, albowiem kodeks postępowania karnego nie przewidział takiej okoliczności.

Normalnie, pokrzywdzona złożyćby mogła podanie do sądu cywilnego i uzyskałaby odpowiednie zabezpieczenie, lecz zwykłą tę formalność gmatwa w tym wypadku choroba psychiczna Stefanji S. Wobec tej choroby nie może ona występować samodzielnie. Mógłby to uczynić opiekun, lecz to przewleka sprawę

Memorjał właścicieli domów

Zarząd polskiego związku zrzeszeń własności nieruchomej miejskiej, w memorjale złożonym Prezydentowi Rzeczypospolitej, premjerowi i wicepremjerowi, prosi m. in. o powołanie specjalnego organu z udziałem przedstawicieli miejskiej własności nieruchomej dla rozpatrzenia całokształtu zagadnienia mieszkaniowego.

Doniosła ulga przy wykupie

ŚWIADECTW DLA RZEMIEŚLNIKÓW

Ministerjum skarbu zgodziło się na skutek starań związku izb rzemieślniczych przyznać w nadchodzącym roku podatkowym, doniosłą ulgę przy wykupieniu świadectw przemysłowych. Właściciele warsztatów rzemieślniczych, którzy wykupią świadectwo przemysłowe 8 kategorji, zwolnieni będą od nabywania osobnych patentów kategorji handlowej dla sprzedaży swoich wyrobów na rynkach w dni targowe i jarmarczne.

Powyższa ulga stosowana będzie jednak że tylko wobec właścicieli warsztatów rzemieślniczych, posiadających wymagane karty rzemieślnicze.

—:o:—

Rozrost przemysłowy w Rosji

W ciągu pierwszych 10 miesięcy 1935 r. uruchomiono w ZSSR. 690 nowych przedsiębiorstw przemysłowych W przemyśle węglowym rozpoczęło produkcję 41 kopalń, które wydobyły 23.3 miljony ton węgla. W przemyśle naftowym dokonano 1292 nowych wierceń, co pzwoliło na uruchomienie już dotychczas 400 szybów.

W przemyśle hutniczo - żelaznym uruchomiono 6 nowych wielkich pieców, które produkują 1.8 milj. ton surówki, 34 piece Martinowskie, których łączna produkcja wynosi 2.2 milj. ton stali, 22 walcownie, kilka rurkowni itp

W elektrowniach zainstalowano 30 nowych turbin z łączną zdolnością wytwórczą 1 miljona kilowatów.

—o()o—

Z EKRANU.

Napad na Kongo w kinie Palace. Trzy lata temu monopol na filmy orjentalne miał reżyser Van Dyk. Wszystko, co wtedy wyprodukował było nadzwyczajne, bo odkrywało przed światem tajemnice dżungli afrykańskiej. I gdyby film „Napad na Kongo" był stworzony trzy lata temu napewno nie schodziłby z ekranu przez długie tygodnie Jest bardzo ciekawy i ma bardzo interesującą akcję.

Podobnie jak w „Bengali" pokazane są sposoby pokojowego panowania Anglji nad czarnym krajem, skorym do buntów i krwawej rzezi.

W nadprogramie dana jest arcywesoła komedja rysunkowa.

Sequoia — w kinie Eden. W filmie tym główną rolę grają jeleń i lew górski. I grają daleko lepiej niż niejeden amant filmowy w ludzkiej postaci. Tendencja obrazu tego zmierza do wykazania, że krwiożercze instynkty u zwierząt powstają naskutek otaczających je warunków i że można je złagodzić przez wychowanie.

Na film ten winna tłumnie pójść młodzież. (K.).

Pierwsi oficerowie armji czerwonej

Podczas uroczystości jubileuszowych z okazji osiemnastej rocznicy rewolucji w licznych sowieckich szkołach wojskowych awansowali słuchacze na lejtnantów (poruczników). Był to pierwszy awans w armji sowieckiej po zaprwadzeniu stopni oficerskich. W Moskwie przyjął pierwszych lejtnantów komisarz spraw wojskowych Woroszyłow, który w swem przemówieniu apelował do nowych oficerów, aby w dalszej służbie wojskowej nie ustawali w udoskonaleniu się i zdobywaniu wiedzy wojskowej. Woroszyłow kładł zwłaszcza nacisk na naukę języków obcych, studjum literatury i zdobywanie wiadomości technicznych.

ZE SPORTU

ZAWIESZONE KLUBY BOKSERSKIE W ZAGŁĘBIU.

Śląski OZB. zawiesił aż do odwołania następujące kluby: TS. Naprzód Lipiny 2) KS. Stadjon Chorzów, 3) KS. „27“ Orzegów, 4) KS. Naprzód Ruda, 5) Zw. Strzelecki Szopienice, 6) Zw. Strzel. Tarn. Góry, 7) **Zw. Strzelecki Częstochowa, 8) Policyjny KS. Sosnowiec, 9) KS. Unja Sosnowiec, 10) BKS. Dąbrowa, 11) KS. Brygada Częstochowa, 12) TS. Makkabi Sosnowiec, 13) Makkabi Częstochowa.**

PIŁKA NOŻNA W PODOKRĘGU CZĘSTOCHOWSKIM.

O mistrzostwo klasy A rundy jesiennej Turyści — Victorja 3·3 (3:1). — Obie drużyny wystąpiły do tych decydujących zawodów w znacznie zmienionych składach O ile do przerwy gra toczyła się fair z nieznaczną przewagą Turystów ,to po zmianie stron gracze wyprowadzeni z równowagi wręcz fałszywemi rozstrzygnięciami sędziego, zaczęli grać brutalnie, zwłaszcza obrońcy Turystów, którzy zupełnie niepotrzebnie i bez powodu nieustannie faulowali napastników Victorji.

CRACOVIA i POLONJA SPADŁY Z LIGI.

Po długotrwałych, denerwujących walkach, zbliżyliśmy się w niedzielę wreszcie do kresu oczekiwań. Nadszedł dzień, który przyniósł tak długo oczekiwane rozstrzygnięcie. Otrzymaliśmy mistrza i równocześnie także i drugi zespół, wyeliminowany z szeregów elity piłkarstwa polskiego (Cracovia).

Bilans ligi został właściwie zamknięty, gdyż pozostałe trzy mecze na zasadnicze ukształtowanie się tabeli ligowej nie będą miały większego wpływu

Mistrzem, jak już pisaliśmy, został Ruch, znowu ambitna drużyna śląska, ale mistrzostwo jego nie jest bynajmniej tak przekonywujące, jak przed rokiem. Nie tyle Ruch wygrał mistrzostwo, ile Pogoń je przegrała — tak właściwie można określić rezultat tegorocznych zmagań dwu kandydatów do prymatu w polskiem piłkarstwie

W notatce wczorajszej podaliśmy pomyłkowo, że drugi kandydat do spadku z ligi zostanie wyłoniony dopiero w przyszłą niedzielę. Właściwie jednak już onegdaj los Polonji i Cracovji został rozstrzygnięty.

LOSOWANIE BOKSERSKICH MISTRZOSTW POLSKI.

W lokalu PZB. w Poznaniu odbyło się losowanie drużynowych mistrzostw Polski w boksie. Walczące drużyny podzielono na 4 grupy, do pierwszej zaliczono Wartę (Poznań) i Wawel (Kraków), do drugiej IKP. (Łódź) i KSZO. (Ostrowiec) do trzeciej grupy mistrza Warszawy Skodę i AZS. (Wilno), do czwartej grupy IKB. (Świętochłowice), Sokół (Poznań) i Astorję (Bydgoszcz).

KRONIKA

× **O mistrzostwo C kl. Zagłębia.** W ub. niedzielę odbyły się spotkania piłkarskie o mistrzostwo C klasy Zagłębia. W Niwce Związek strzelecki pokonał Makabi z Sosnowca w stosunku 4:0 (6:0).

Sędziował p. Nowak, dobrze.

W drugiem spotkaniu KSM. (Niwka) pokonała Kazimierz w stosunku 5:3 (4.1).

Sędziował p. Parzniewski, b. dobrze.

× **Czeladzka Brynica wyjaśnia.** W związku z notatką pt. „Protest Solvayu“ z Grodźca‘ KS. Brynica wyjaśnia, że na meczu Solvayu z Brynicą sie miał miejsca fakt usunięcia na kilka minut z boiska gracza Brynicy Krupińskiego, a natomiast miał miejsce fakt samowolonego opuszczenia boiska przez tegoż gracza spowodu niezadowolenia z krzywdzących Brynicę orzeczeń sędziego. Protest powyższy rozstrzygnięty zostanie przez zarząd podokręgu przypuszczalnie w najbliższą środę, to też opinja publiczna będzie się mogła przekonać o prawdziwości słów zarządu Brynicy.

× **Kluby bokserskie Częstochowy wycofały się z mistrzostw.** W dn. 17 bm. zgodnie z wylosowanym terminarzem, miały się rozpocząć misrzostwa drużynowe podokręgu częstochowsko - zagłębiowskiego.

Tymczasem kluby częstochowskie postanowiły wycofać się z mistrzostw, domagając się ponownego utworzenia wydziałów spraw sportowych i sędziowskich w Częstochowie.

Ponieważ taka decyzja jeszcze nie zapadła, przeto kluby częstochowskie wysłały do swoich przeciwników pisma, zawiadamiające o wycofaniu się z mistrzostw do czasu załatwienia spornych spraw przez śl. OZB.

× **Podokręg lekkoatletyczny w Częstochowie zwinięty.** Prezes podokręgu częstochowskiego śl. OZLA, inż. Franke otrzymał pismo z PZLA., polecające natychmiastowe zwinięcie wszystkich agend tut. podokręgu, spowodu braku jakichkolwiek śladów działalności na terenie Częstochowy.

× **A przecież IKB.** Śląski okręgowy związek bokserski rozpatrywał w niedzielę protesty, wniesione przez KS. Ruch w wielkich Hajdukach i IKB. w sprawie drużynowych mistrzostw Śląska. Po rozpatrzeniu obu protestów zarząd śl. OZB. przyznał tytuł mistrzowski klubowi IKB. ze Świętochłowic, który już 24 bm. walczyć będzie z mistrzem Poznania o drużynowe mistrzostwo Polski.

× **Warszawianka uniewinniona.** Zarząd PZPN. zakończył już swe dochodzenie w sprawie niedociągnięć, związanych z wyjazdem Warszawianki do północnej Francji.

Dochodzenie to wykazało, że Warszawianka nie ponosi winy przy nieobecności gracza Smoczka na meczu z Austrją, gdyż wyrobienie paszportu indywidualnego spowodowało kilkudniowe opóźnienie. Również zwolniono Warszawiankę z odpowiedzialności w sprawie rozegrania większej ilości zawodów, ponieważ zawody te urządzono dla pokrycia wynikłego deficytu.

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA I WYCHOWANIE

POMOCY w lekcjach i przygotowania do egzaminów podejmuje się z dobrym rezultatem. Pogoń, ul. Gołębia 1, wskaże portjer.

POSADY I PRACE

POTRZEBNY pomocnik obeznany w piekarstwie. Szczakowa, Cementownia, Piekarnia „Przyszłość“.

TECHNIK - mechanik 7 lat praktyki zawodowej zdolny warsztatowiec poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Oferty pod „Technik“ do Expresu Zagłębia“ w Sosnowcu.

LOKALE

WYNAJMĘ sklep spożywczy, urządzenie, towar, pokój kuchnia, powód niespodziewany wyjazd. Wiadomość „Expres“.

POKÓJ z kuchnią umeblowany wynajmę dla pana (nii) lub młodego bezdzietnego małżeństwa. Dąbrowa Gór., Legjonów 163 Marja Basista.

KUPNO I SPRZEDAŻ

DO sprzedania sypialnia oraz inne meble, ubrania męskie, motor elektryczny, maszyna do endlowania. Będzin Modrzejowska 62

ZGUBIONE DOKUMENTY

WŁADYSŁAW DOLIŃSKI zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Radom oraz dowód osobisty wydany przez gminę Strzemieszyce.

WŁADYSŁAW FORTUNA zgubił legitymację Ubezpieczalni Społecznej wydaną w Sosnowcu.

UNIEWAŻNIAMY zgubione świadectwa Edzi i Sali Reicherówny wydane przez Szkołę Powszechną Nr. 21 w Sosnowcu.

NOWAK JAKÓB zgubił legitymację bezrobocia wydaną przez gminę [illegible].

BRYNER GIECYL zgubił dowód osobisty wydany przez magistrat m. Będzina.

RÓŻNE

ZGUBIONO 2 weksle: 1) 50 zł. płatny 31. XII. wyst. Antoni Wróbel, żyro Szczogiel, 2) na 23 zł. wyst. H. Grosfeld, żyro I. Plotek, które się unieważnia. Moszkowicz.

ODDAM na własność niechrzczone dziecko (chłopczyka) bardzo ładnego, 3-miesięcznego. Wiadomość w administracji „Expresu Zagłębia“.

ZA długi żony mojej Marji ze Skwarków nie odpowiadam i płacić nie będę od dnia 18 listopada 1935 r. Piotr Puto, Dąbrowa Gór., Legjonów 76.

PRZYBŁĄKAŁ się pies wilczur. Jest do odebrania za zwrotem kosztów. Sosnowiec, Żeromskiego 1, Sergiel.

KOMENDA Powiatowa P. P. w Będzinie urządza publiczną licytację na sprzedaż samochodu osobowego „Fiat“ model 520, w drugim terminie w dniu 29 listopada br. godz. 10-ta w Sosnowcu, na podwórzu Koszar Policyjnych przy ul. Piłsudskiego Nr. 32.

SKŁADAJCIE OFIARY NA NACZELNY KOMITET UCZCZENIA PAMIĘCI MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO konto PKO. 1313.

Wydawca Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, Teatralna 1. Redaktor odp. Tadeusz Lipski.